

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

PIĄTEK 23 WRZEŚNIA 1949 ROKU

Nr 261 (1186)

Kary śmierci dla Rajka i jego siedmiu domaga się prokurator wspólników

Wyrok w budapeszteńskim procesie trockistów

zapadnie w sobotę

BUDAPESZT (PAP). Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator.

Toczy się od tygodnia proces — rozpoczyna swoje przemówienie prokurator — wywołał głęboki oddźwięk wśród naszych przyjaciół i wrogów. Waga tego procesu jest wyjątkowa. Posiada on znaczenie międzynarodowe. Oskarżamy dziś nie tylko Rajka i jego współników, lecz również tych, którym oni służyli — ich rozkazodawców i współników z Belgradu i Waszyngtonu.

Znaczenie procesu polega nie tylko na tym, że oskarżeni są zjadliwymi wrogami węgierskiej demokracji ludowej. Przed węgierskim Sądem Ludowym odbywały się już procesy wrogów demokracji ludowej, jak np. spiskowców grupy Ferenc Nagy, jak József Mindszentyego. Laszlo Rajk i jego współnicy tym się różnią od swych poprzedników, że wzięli się w sposób wiarołomny do władz kierowniczych partii i do aparatu państwowego Republiki.

Zdemaskowani i unieszkodliwieni dotąd wrogowie naszej demokracji ludowej również byli związani z imperialistami zagranicznymi i dążyli do obalenia ustroju demokratycznego Węgier. Lecz szczególnie znaczenie obecnego procesu i jego cecha charakterystyczna polega na tym, że jako pośrednik imperialistów zagranicznych, jako czółowka szturmowa imperializmu występuje Jugosławia — kilka kierownicza Tito i jego banda, która rządzi w Jugosławii i uściska bohaterki lud jugosłowiański.

Każdy posiadający odrobinę obiektywizmu człowiek musi przyznać, że w wyniku postępowania dowodowego prawa ujawniła się w całej pełni. Należy przy tym podkreślić, że oskarżeni posiadali całkowitą swobodę obrony. Wszystkie punkty oskarżenia zostały wszechstronnie nasświetlone. Tak np. fakt spotkania Rajka z Rankowiczem w Paksz potwierdziły zeznania 5 osób. Zbieżność ich zeznań dowodzi, że fakt ten nie ulega żadnej wątpliwości.

Z zeznań wynika — zaznacza prokurator — że Titowcy dążyli do podważenia fundamentów krajów demokracji ludowej i do skierowania ich przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Jeżeli istnieją pewne rozmaite odcienie, dotyczący szczegółów w zezna-

niach Rajka i Rankowa, to jeszcze mocniej podkreśla prawdziwość ich zeznań, ponieważ Rajk i Rankow do wzięli się o planach, niezależnie od siebie. Są oni jednak zgodni co do istoty sprawy.

Podobne odcienie istnieją również w zeznaniach Rajka i Palfy'ego, ponieważ obaj ci oskarżeni otrzymywali instrukcje od rozmaitych osób: Rajk — bezpośrednio od Rankowicza a Palfy — od Lozicza i Zokaja. Odcienie te świadczą o istnieniu różnych dróg do urzeczywistnienia tego planu. Potwierdzają one zarazem ponad wszelką wątpliwość fakt istnienia samego planu zbrodnicy.

Nowa okoliczność w zeznaniach Rankowa jest oświadczenie jego, że Titowcy wiaz z organizacjami szpiegowskimi imperialistów prowadzą swą dwiersyjną robotę nie tylko we wszystkich krajach demokracji ludowej, lecz również w takich krajach kapitalistycznych, w których istaie silny ruch robotniczy, polężne partie komunistyczne. Z zeznań Rankowa na rozprawie dowiedzieliśmy się również, że Titowcy pragnęli zapewnić starym szpicłowi policyjnemu, prawnicowemu socjal-demokracji, Antalowi Bancwi, miejsce w nowym rządzie węgierskim, który miał powstać w wyniku spisku.

Przewód sądowy rzucił również snop światła na rolę Titowców w o-

statnim etapie wojny i w okresie powojennym. Ustalono, że obecni kierownicy Jugosławii już w czasie wojny i po zakończeniu wojny prowadzili politykę antyradziecką. Początkowo wyznaczono Jugosławii rolę „rezerwy” w kampanii antyradzieckiej, a do otwartej polityki antyradzieckiej przywódcy jugosłowiańscy przeszli dopiero wtedy, gdy w krajach demokracji ludowej siły socjalistyczne odniosły zdecydowane zwycięstwo i nie można już było liczyć na to, że reakcja obejmie w krajach tych władze.

Klucz do zrozumienia tajemnic polityki Titowców znajdujemy w szczerym oświadczeniu Rankowicza, złożonym Rajkowi na stacji w Kelebi na temat rzeczywistych celów klki Titowskiej. Prokurator zaznacza, że uwagi Rankowicza o planie izolacji i stłumieniu ruchu demokratycznego w Grecji — zostały potwierdzone przez rzeczywistość. W międzyczasie bowiem doszło do utworzenia jedno litego frontu Titowców i monarchofaszystów przeciwko greckim wojownikom o wolność. Z zeznań Rankowa dowiedzieliśmy się również — stwierdza prokurator — o wspólnych przygotowaniach grecko-jugosłowiańskich do zaatakowania Albanii.

Następnie przechodził prokurator do omówienia roli poszczególnych oskarżonych.

Laszlo Rajk

szpieg — prowokator i bandyta

Przewód sądowy ustalił, że oskarżony Laszlo Rajk od roku 1931 był szpiegiem policyjnym i prowokatorem, który wydawał policji faszyzowskiej działaczy rewolucyjnych. Dowiedziono, że Rajk był później prowokatorem w Hiszpanii, a następnie w francuskim obozie dla internowanych współpracował z wywiadem francuskim i gestapo.

Przewód sądowy wykazał dalej, że Rajk w roku 1945 wrócił do kraju w tym celu, aby służyć świadomości wywiadowi amerykańskiemu. Oskarżony wykorzystywał swe stanowisko i wpływy w rządzie i partii komuni-

stycznej, aby wykonywać instrukcje amerykańskiego wywiadu. Zgodnie z tymi instrukcjami, oskarżony Rajk starał się rozbić partię komunistyczną od wewnątrz, popierając jed nocześnie elementy prawicowe.

W roku 1946 Rajk został agentem wywiadu jugosłowiańskiego, za pośrednictwem którego prowadził dalej swą robotę dla wywiadu amerykańskiego. W Alabazji, w Kelebi i w Paksz Rajk zetknął się z Rankowiczem, od którego otrzymał instrukcje, zmierzające do zorganizowania spisku, do dokonywania mordów i do obalenia demokracji węgierskiej.

Oskarżony Rajk — stwierdza prokurator — zajmując wysokie stanowisko w rządzie i w partii komunistycznej — był zwykłym szpiegiem, znajdującym się na usługach mocarstw zagranicznych i bandyta.

Gyorgy Palfy

Oskarżony Palfy jest zdeklarowanym faszystą, który podstępnie wliżgnął się w szeregi członków partii komunistycznej. Oskarżony systematycznie i planowo obsadzał kierownicze stanowiska w armii oficerami faszystowskimi. Dążąc do obalenia demokracji węgierskiej, Palfy został agentem jugosłowiańskim już w roku 1945.

Przewód sądowy ustalił, że Palfy w roku 1947 na Kongresie Partyzantów w Rzymie omówił z jugosłowiańskim pułkownikiem Nedelkovicem sposób przeprowadzenia spisku, obliczonego na obalenie Republiki Węgierskiej. Oskarżony był głównym współnikiem przywódcy spiskowców, Rajka. Zadaniem jego było wojskowe przygotowanie zamachu stanu.

Palfy opracował również plan zamordowania Rakosi'ego, Geroe i Farkasa, i w tym celu zorganizował kilka grup szpiecy, które miały dokonać mordów. Palfy jest autorem planu mobilizacji sił zbrojnych dla zrealizowania spisku.

Oskarżony Palfy — stwierdza prokurator — przekazywał szpiegowskiej organizacji państwa zagranicznego tajemnicze wojskowe o wielkiej doniosłości oraz systematycznie informował agentów jugosłowiańskich o armii węgierskiej i o węgierskim przemyśle wojennym.

Lazar Brankow

Oskarżony Brankow, jako szef jugosłowiańskiej misji dyplomatycznej, był jednym z twórców organizacji, zmierzającej do obalenia demokracji węgierskiej. Uczestniczył on w two-

zeniu jugosłowiańskiej sieci szpiegowskiej na Węgrzech. Jako główny przedstawiciel Rankowicza, Brankow kontrolował działalność Rajka i przekazywał Rajkowi i jego współnikom rozkazy z Belgradu.

Ustalono, że Brankow na zlecenie Tita i Rankowicza ogłosił fałszywą deklarację, polecającą politykę Tita, aby otrzymała możliwość aktywnego uczestniczenia w działalności organizacji, zmierzającej do obalenia Ludowej Republiki Węgierskiej. Dowiedziono również, że Brankow uczestniczył w zamordowaniu Milosza Molczara.

Tibor Szoenyi

Oskarżony Szoenyi był w czasie wojny szpiegiem amerykańskim i z ramienia kierowników wywiadu amerykańskiego Fielda i Dullesa zorganizował grupę szpiegowską.

Po powrocie na Węgry Szoenyi prowadził robotę szpiegowską na rzecz wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego.

Przewód sądowy ustalił, że Szoenyi był jednym z głównych współpracowników Rajka w kierowaniu organizacją, zmierzającą do obalenia demokracji na Węgrzech.

Andras Szalai

Oskarżony Szalai ma na sumieniu kilkudziesięciu więźniów politycznych, którzy wskutek jego denuncjacji zostali zamordowani przez faszystowską policję węgierską. W toku przewodu sądowego ustalono, że Szalai został zwerbowany do służby w wywiadzie jugosłowiańskim, któremu systematycznie przekazywał waż ne wiadomości, stanowiące tajemnicę państwową.

Milan Ognienowicz

Oskarżony Ognienowicz rozwijał systematyczną działalność szpiegowską na rzecz wywiadu jugosłowiańskiego, jak to wynika z postępowania dowodowego.

Bela Korondyi

Ustalono, że oskarżony Korondyi, faszystowski kapitan żandarmerii był pełnomocnikiem Rajka i Palfy'ego na terenie policji. Zorganizował na specjalną grupę szpiecy, którzy mieli uczestniczyć w zamordowaniu Rakosi'ego, Farkasa i Geroe.

Pal Justus

Udowodniono, że oskarżony Pal Justus był od roku 1932 szpiegiem policyjnym, który na Węgrzech, a później we Francji pracował na rzecz polii Horthy'ego. Następnie Justus został agentem wywiadu jugosłowiańskiego i francuskiego. Przekazywał on wywiadowi zagranicznym poufne wiadomości, o których dowiadywał się na zakamitych posiedzeniach KC Partii Socjal-Demokratycznej, a później na posiedzeniach KC Węgierskiej Partii Pracujących. Ustalono również, że Justus prowadził robotę dywersyjną w łonie partii oraz uczestniczył w spisku, zmierzającym do obalenia Węgierskiej Republiki Ludowej.

W konkluzji swego przemówienia (którego obszernie streszczenie zamieścimy w numerze jutrzejszym „Głosu”) prokurator zażądał dla Rajka i jego siedmiu współników — kary śmierci. Wyrok zostanie ogłoszony w sobotę.

Sukcesy wojsk Vietnamu

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Sydney, że wojska vietnamskie po wyzwoleniu prowincji Bakkan kontynuują swą aktywną działalność przeciwko francuskiej armii kolonialnej w prowincji Kaobank na północny-zachód od prowincji Bakkan.

Wojska francuskie zostały wyparte z 3 miejscowości na południe od Kaobank. Na północny-zachód od Kanoi wojska vietnamskie wyzwoliły dalsze 4 miejscowości. W środkowej części Vietnamu wyzwolono miejscowości Botuan i Fuonglam.



Belgradzcy „fuehrerzy” przed zwierciadłem...

Mao-Tse-Tung proklamuje Chińską Republikę Ludową

PEKIN (PAP). Mao-Tse-Tung otwierając sesję politycznej konferencji konsultatywnej Chin Ludowych wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:
Na porządku dziennym obecnej konferencji figuruje sprawa opracowania statutu organizacyjnego centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej. Konferencja ustali również siedzibę rządu i przyjmie flagę narodową oraz godło Chińskiej Republiki Ludowej.

Mao-Tse-Tung podkreślił decydujące zwycięstwa chińskich wojsk ludowych i oświadczył: Pod kierownictwem Partii Komunistycznej Chin naród chiński zorganizował w ciągu trzech lat zjednoczony front przeciwko imperializmowi, feudalizmowi biurokratycznemu kapitalizmowi oraz ich ucieleśnieniu — reakcyjnemu rządowi Kuomintangu.

„Oglašamy utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej — powiedział Mao-Tse-Tung. Narod nasz przyłącza się do wielkiej rodziny narodów świata milujących pokój i wolność”.

Mao-Tse-Tung stwierdził następnie: „Na arenie międzynarodowej musimy zjednoczyć się ze wszystkimi krajami i narodami milującymi pokój i wolność, przede wszystkim zaś ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli osobnieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje. Jak długo utrzymamy dyktaturę ludową — demokratyczną i jedną z naszymi przyjaciółmi międzynarodowymi — pozostaniemy niezwyciężeni”.

Pożyczki na zakup sprzętu rolniczego dla chłopów mało — i średniorolnych

WARSZAWA (PAP). W celu ułatwienia drobno- i średniorolnym chłopom nabycia maszyn i narzędzi rolniczych Państwowy Bank Rolny uruchomił w bieżącym kwartale specjalny krótkoterminowy kredyt w wysokości 200 mln. zł.

Kredyt ten został już rozdzielony na poszczególne powiaty, przez wojewódzkie komisje, w skład których wchodzi przedstawiciele WRN, partii politycznych, ZSCh, Państwowego Banku Rolnego i Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.
Rozprowadzeniem kredytu zajmują się spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe względnie Gminne Kasy Spółdzielcze, tam zaś, gdzie ich nie ma, pożyczek udzielają placówki PBR.

Kredyt udzielany będzie na niezbędne w drobnych chłopskich gospodarstwach maszyny i narzędzia, kupowane przez chłopów w Gminnych Spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.
Wysokość pożyczek przyznawanych

chłopom na okres do 9-ciu miesięcy sięgać będzie 40-tu tysięcy zł, przy czym pożyczkobiorca przy kupnie będzie wpłacał 20—30 proc., wartości nabywanego sprzętu rolniczego, a na resztę należności składać się będzie skrajt dłużny podpisany przez dłużnika i osobę wspólnie z nim gospodarującą.

Kredyt ma charakter bezgotówkowy. Przyznane pożyczki nie będą wpłacane chłopom do ręki, lecz zostaną użyte na pokrycie należności gminnych spółdzielni SCh za wydany chłopom sprzęt rolniczy.
Działalce społeczni, wdowcy po zamordowanych członkach ORMO oraz chłopci dotknięci klęskami żywiołowymi, będą korzystać z ulg przy wpłacie gotówki.

Uwaga rolnicy

Konkurs dla hodowców krów

WARSZAWA (PAP). Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa, ogłosiła konkurs dla hodowców krów. Konkurs ten ma na celu znalezienie i wyróżnienie hodowców krów o wysokiej mleczności oraz wskazanie odpowiednich metod hodowli dla osiągnięcia maksimum wydajności mleka.

Udział w konkursie, który rozpocznie się 1 października br. i trwać będzie do 31 grudnia br., brać mogą wszyscy rolnicy, robotnicy rolni oraz Państwowe Gospodarstwa Rolne.

Hodowcy, którzy pragną stanąć do konkursu, powinni odpowiedzieć na opracowaną przez CSMJ ankietę, zawierającą szereg pytań, które opublikuje organ CSMJ „Mleko — Jaja — Drób”.

Właściciele wyróżnionych krów otrzymają wysokie nagrody, o górnicy wartości 1 miliona zł. Jako pierwszą nagrodę przeznaczono dwuletnią rasową jałówkę, jako drugą i trzecią roczne jałówki rasowe oraz jako czwartą i piątą nagrodę półroczne jałówki rasowe.

Poza tym właściciele trzech najlepszych krów w każdym województwie otrzymają po 200 kg makucho i po jednej konwi do mleka, lub równowartość tych nagród w pieniądzu, według uznania nagrodzonego.

Nagrody przyznane będą na mocy orzeczenia komisji sędziowskiej w Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, po sprawdzeniu wszyst-

kich danych, przesłanych przez uczestników konkursu.
W skład wymienionej komisji wej dą m. in. przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa, ZSCh oraz CSMJ.

Komunikaty

W sobotę dnia 24 września br. o godz. 11-ej w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowotki 16 odbędzie się

PLENARNE ZEBRANIE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU OBRONCÓW POKOJU.

Na porządku dziennym — sprawa OBCHODU MIĘDZYNARODOWEGO DNIA WALKI O POKÓJ.
Prezydium Komitetu

Uwaga!

Kierownicy i referenci personalni zatrudnieni na terenie Dzielnic „Śródmieście — Prawa”.
W dniu 24.9.49 r. o godz. 13-ej odbędzie się odprawa, w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75.

Stawiennictwo wszystkich obywateli.

Wielki dzień w historii świata

W chwili, gdy Armia Ludowa szybko posuwa się naprzód, oswobodzając coraz to nowe polacie Chin i przybliżając godzinę ostatecznego zwycięstwa narodu chińskiego, w Pekinie ogłoszono utworzenie Chińskiej Republiki Ludowej. Jest to decyzja, która została przyjęta z największą radością przez masy ludowe całego świata.

W każdym zakątku kuli ziemskiej śledzi się z najwyższą uwagą i sympatią walkę narodu chińskiego przeciwko feudalno-biurokratycznej dyktaturze kuomintangowskiej agencji anglosaskich imperialistów. Wynik tej walki nie budzi już w nikim żadnych wątpliwości. Decyzja proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej jest wyrazem całkowitego zwycięstwa sił ludowych w Chinach nad reakcją chińską, zgrupowaną wokół Czang-Kai-Szeka, a tym samym zwycięstwa nad władcami nowojorskiej i londyńskiej giełdy.

Rozwój wydarzeń w Chinach potwierdza całkowicie słowa Józefa Stalina, że „EPOKA BEZGRANICZNEJ EKSPLOATACJI I UCISKU KRAJÓW KOLONIALNYCH I PÓL-KOLONIALNYCH NALEŻY DO PRZESZŁOŚCI”. Wkroczenie na arenę międzynarodową nowej Ludowej Republiki Chin oznacza dalszy wyłom w systemie imperialistycznym, opartym na wyzysku i eksploatacji krajów kolonialnych i zależnych, oznacza nowe poważne wzmocnienie obozu demokracji i postępu, któremu przewodzi Związek Radziecki.

„Na arenie międzynarodowej musimy się zjednoczyć ze wszystkimi krajami milującymi pokój i wolność, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i z nowymi krajami demokratycznymi, abyśmy nie byli osobo-

nieni w naszej walce o zachowanie owoców zwycięstwa rewolucji ludowej i abyśmy mogli przeciwstawić się wrogom wewnętrznym i zagranicznym, którzy by chcieli odzyskać utracone pozycje.”

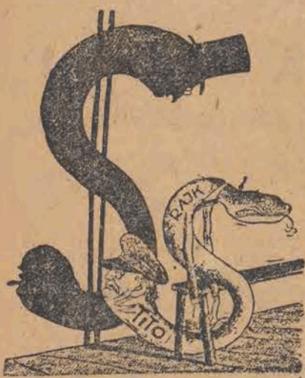
To oświadczenie Mao-Tse-Tunga, — przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin, kierownika i organizatora zwycięskiej rewolucji ludowej, określa kierunek, w którym kroczyć będzie Chińska Republika Ludowa.

„Celem naszej polityki — powiedział niedawno sen. Mc. Carran — winno być wsuniecie nogi w chińskie drzwi zanim zupełnie się one zatrzasną za nami”. W tym celu imperialiści popierają nawet w chwili agonii resztki niedobitków klki Czang-Kai-Szeka. Drzwi chińskie już się zatrzasnęły, a jeśli anglosascy eksploatorzy nie cofną w porę nogi, ta ją sobie boleśnie uszkodzą.

To stanowcze, bezkompromisowe stanowisko Chin Ludowych wobec zewnętrznych i wewnętrznych wrogów jest źródłem ich siły w walce z rodzimą reakcją i obym imperializmem. Stanowisko to jest również źródłem nowej siły obozu antyimperialistycznego, w którym Chiny Ludowe zajmą poczesne miejsce.

Zwycięstwo narodu chińskiego, którego dobitnym wyrazem jest proklamowanie Republiki Ludowej, jest zapowiedzią dalszej wzmoczonej walki wyzwolenczej narodów kolonialnych i uciśnianych w całej Azji, dla której walka narodu chińskiego jest przykładem i zachętą.

Dzień, w którym Chińska Republika Ludowa wkrocza na arenę międzynarodową, jest nie tylko wielkim dniem w dziejach narodu chińskiego. Jest to także wielki dzień w historii świata.



Rajk - Tito oraz ich cień

Nasz plan walki o pokój

Zbrodniczemu dziełu zniszczenia przeciwstawiamy ideę twórczej pracy

Dzień 2 października br. będzie dniem mobilizacji milionów ludzi pracy na całym świecie do walki o pokój, przeciw zbrodniczemu planowi podżegaczy wojennych. Nie ludźmy się, że można nauczyć fabrykantów broni i ich wspólników umiowania pokoju. W pogoni za zyskami są oni zdolni przelać morze krwi — cudzej krwi — byleby zyski były większe. Można natomiast stworzyć taką siłę obrońców pokoju, która zdolna będzie poskromić zbrodni-

czy apetyt imperializmu. Naszą siłą jest praca i budownictwo pokojowe. Front narodów, któremu przewodzą ZSRR — pierwsze państwo socjalistyczne — powiększa z każdym dniem swoje siły na całym świecie. Narody Związku Radzieckiego i państw demokracji ludowej posiadają sprzymierzeńców w masach pracujących w krajach kapitalistycznych. Z nami są — uciskane ludy kolonialne, które podnoszą się do walki o wolność. Polska Ludowa i polska klasa ro-

botnicza zajmuje poważny odcinek frontu obrońców pokoju. Jaki powinien być nasz plan walki o pokój mówi apel CRZZ, wydany w związku z obchodem Dn Walki o Pokój. „W odpowiedzi na plany podżegaczy wojennych przyspieszymy termin wykonania planu 3-letniego — czytamy w tym apelu. Damy krajowi dodatkowo dziesiątki tysięcy ton stali, miliony metrów towarów włókienniczych, dziesiątki milionów cegieł. Zwiększymy i przyspieszymy przewozy

kolejowe i ładunki okrętowe. Ulepszymy jakość naszej produkcji”. Jak wykonać te zadania — mówi o tym samą robotnicy. Kopalnia „Karol” pierwsza wykonała przedterminowo swój plan 3-letni. „Tony węgla, które wydobyliśmy i które wydobędziemy do końca roku ponad plan, będą najlepszą odpowiedzią tym, którzy starają się siać między ludźmi młotem — oświadczył przewodniczący kopalni, Roman Praez. „Tonami wydobytego węgla budujemy zapórę przeciwko wojennym wicherzycielom” — stwierdził przewodniczący tow. Gambiec z załogi „Karol”.

Robotnicy Bydgoskiej Fabryki Traków postanowili wykorzystywać w pełni pomysły racjonalizatorskie. Ozwili działalność komisji badającej zgłoszenia. Wynalazki Edwarda Rauchuta, Czesława Kuczyńskiego i Zygmunta Jerzysza zostały wprowadzone w życie, zapewniając oszczędność i większą wydajność produkcji. W Katowicach na kopalni „Wujek” agitatorzy partyjni postanowili uaktywnić swoją pracę i zająć się zwalczaniem absencji, aby zwiększyć dyscyplinę pracy. W Szczecinie, w warsztatach Technicznej Obsługi Rolnictwa, PZPR i Rada Zakładowa zreorganizowały współzawodnictwo pracy, aby obejmowało ono wszystkie działy pracy.

Członkowie Związku Naucz. Polskiego postanowili rozpowszechnić materiał, dotyczący zniszczeń spowodowanych ostatnią wojną i wykazywać, jaką groźbę dla pracy oświatowej stanowią przygotowania do nowej wojny. Pracownicy PKS w Warszawie postanowili uaktywnić działość T-wa Przyj. Polsko - Radzieckiej na swoim terenie, aby w ten sposób dać godną odpowiedź rozbiżaczom obozu pokoju.

Jak w dzimny, w każdym zakładzie pracy wkład do dzieła umacniania pokoju może być zwiększony w różnych formach. Wszędzie może być pomnożona wartość i wydajność pracy, udoskonalony nasz oręż walki o pokój.

Plan Marshalla przyniósł narodom Europy kryzys, nędzę i bezrobocie. Nasz plan pracy przynosi narodom pomyślniejsze jutro i umacnia siły światowego obozu pokoju. Zbrodniczemu dziełu zniszczenia przeciwstawiamy ideę twórczej pracy dla szczęścia ludzkości, uwolnionej spod ucisku.

E. Puacz

Na marginesie

Krucjata czarnej reakcji

Wzrost siły postępu w USA wywołuje niepokój wśród reakcji amerykańskiej, mobilizującej wszelkie środki i sposoby, by „przywołać do porządku” współobywateli, walczących o pokój i demokrację. Główną rolę w tej kampanii prześladowań i zastraszania odgrywa: Federalne Biuro Śledcze (F.B.I.), ostawiła komisja do badania działalności antyamerykańskiej oraz rozmaite organa administracyjne, zajmujące się „sprawdzeniem lojalności” funkcjonariuszów państwowych, profesorów itd. Najbliższy powód lub jakikolwiek doniesienie wystarczają do zapisania na „czarną listę”, za czym idzie zwolnienie z pracy i bezrobocie. Ofiarą tej działalności padają tysiące osób.

Dziennik „New York Post” donosi niedawno o takim fakcie: W Waszyngtonie jeden z urzędników, odpowiadając na pytanie ankiety „czy nie utrzymuje pan stosunków z organizacjami faszystowskimi?” — napisał: „Nie” — z wykrzyknikiem. Wystarczyło to, by ofiarę poddano nowym badaniom na temat: Co miał oznaczać ten wykrzyknik? Czy badany pragnął w ten sposób podkreślić, że jest on wrogiem faszyzmu, a zatem sympatykiem komunizmu? itd. itd. Czy można się dziwić, że mnożą się wypadki samobójstw, popełnianych przez ludzi, którzy przechodzą piekło podobnych badań i dochodzeń?

Prof. Gundlach z uniwersytetu w Waszyngtonie otrzymał dymisję, ponieważ odmówił składania zeznań przed „komisją do badania działalności antyamerykańskiej”, co mu zostało pocytańca za „obrazę” tejże komisji. Z uniwersytetu w Yale usunięto prof. Marsalkę, specjalistę w zakresie historii i literatury rosyjskiej, ponieważ krytykował pakt antlantycki i wybrany był jako delegat na Wszczężniowy Kongres Obrońców Pokoju. Za popieranie kandydatury Henri Wallace'a w czasie wyborów prezydenckich, z rozmaitych uniwersytetów USA usunięto ośmiu profesorów.

To ponure dławienie wszelkiej myśli postepowej, kultury i demokracji wywołuje głębokie oburzenie wśród coraz szerszych kręgów społeczeństwa amerykańskiego.

Stale wzrasta opór wobec tej brutalnej „krucjaty” antydemokratycznych terrorystów, inspirowanych i opłacanych przez giełdziarzy z Wall-Street.

Drugie wydanie Wielkiej Encyklopedii ZSRR

Zapowiedź ukazania się w najbliższym czasie II wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej wywołała wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz społeczeństwa radzieckiego. Aczkolwiek II wydanie encyklopedii ukaże się w wielkim nakładzie 300 tys. egzempli, przedpłata na nią wyczerpana została w Moskwie w ciągu kilku dni.

Jeszcze w ciągu b. r. ukażą się trzy pierwsze tomy encyklopedii, zawierające prace i artykuły 1290 autorów, w tym prezydenta Akademii Nauk Wawilowa, Czudakowa, Mkułina itd.

Nakład pracy, związanej z wydaniem encyklopedii, charakteryzują następujące cyfry: każdy tom encyklopedii składać się będzie z 50 arkuszy druku. Encyklopedia zawierać będzie objaśnienie 100.000 wyrazów. Do druku każdego tomu użyje się 560 ton papieru. Materiały za mieszczące w encyklopedii będą bogato ilustrowane. Przewiduje się ok. 30.000 ilustracji oraz setki map geograficznych i historycznych, w tym wiele kolorowych.

Gazyfikacja Moskwy

W stolicy radzieckiej na coraz szerszą skalę prowadzone są prace nad gazyfikacją miasta. W ciągu 8 miesięcy rb. zbudowano nową magistralę gazową ogólnej długości 20 km i włączono do sieci gazowej 27.420 mieszkań, czyli o 7,5 tys. więcej niż przewidziano planem. Roczny plan gazyfikacji 31 tys. mieszkań zostanie wykonany w ciągu września rb. Zastosowanie nowych mechanizmów przy gazyfikacji miasta przyczynia się do znacznego podniesienia wydajności pracy, co jest rękąmią przedterminowego wykonania planu rocznego.

Morderstwa — dywersja i szpiegostwo

oto dzieje haniebnej spółki titowskich trockistów z wywiadem USA

Świadek Dezsoe Nemeth, szef węgierskiego sztabu wojsk pogranicznych — w dalszym ciągu, swych zeznań stwierdził, co następuje: „W Moskwie na jednym z oficjalnych przyjęć Mrazowicz powiedział, że wie już o mnie od Palffy'ego i Brankowa i poprosił, bym zakomunikował mu zebrane przeze mnie informacje. Umówiliśmy się, że będziemy się spotykać na oficjalnych przyjęciach. Mrazowicz zaczął mi zbierać dane o stanie sił zbrojnych ZSRR oraz wybaczać attaché wojskowych krajów demokracji ludowych o ich stosunku do Tito. Mrazowicz zaznaczył, że po rezolucji Kominformu praca wywiadu jugosłowiańskiego w ZSRR została utrudniona i ja jako przedstawiciel ludowo - demokratycznych Węgier mogę mu pomóc. Dowiedziawszy się o oświadczeniu Brankowa, w którym wyraził się o Tito, obawiałem się, że nas zdemaskują. Mrazowicz uspokoił mnie zapewniając, że oświadczenie Brankowa jest maskowaniem się.

węgierskich i zbierać dane o wewnętrznej sytuacji kraju. Przedstawiając okoliczności, w jakich zamordowany został Moicza, świadek zeznaje: „Po opublikowaniu rezolucji Biura Informacyjnego Moicza oświadczył, że solidaryzuje się z rezolucją i pragnie zdemaskować działalność szpiegowską dyplomatów jugosłowiańskich na Węgrzech. Rankowicz wydał rozkaz sprowadzenia Moicza do Jugosławii, a jeśli to się nie uda — zamordowania go. Brankow kazał mi wykonać to zadanie. Ja odmówiłem. Brankow i Blizicz poinformowali o tym posła Mrazowicza. Wówczas Mrazowicz oświadczył, że żąda stanowczo, abym wykonał rozkaz Rankowicza. Musiałem się zgodzić i Mrazowicz wręczył mi swój rewolwer.

Świadek Boarow udał się do Moicza i usiłował wpłynąć na niego, by zrezygnował z swych zamiarów. Gdy Moicza się nie zgodził, doszło do kłótni, podczas której Boarow zastrzelił Moicza.

Po zabójstwie poszedłem do misji jugosłowiańskiej — powiedział Boarow — i zakomunikowałem Brankowowi o wykonaniu zadania.

W tym miejscu oskarżony Brankow stara się dowiedzieć, że nie dawał Boarowowi polecenia zamordowania Moicza. Lecz świadek Boarow podtrzymuje swe poprzednie zeznania.

Trockiści na żoldzie USA

Następnie zeznaje świadek Iwan Feldy. Świadek podaje, że w latach 1944 i 1945 w Szwajcarii był łącznikiem między grupą trockistowską a amerykańską organizacją wywiadów, która działała pod pozorem komisji dobroczynnej kościoła unitarnego. Na czele tej amerykańskiej organizacji wywiadowczej stał Noel H. Field.

Szönyi — zeznaje świadek — opowiadał mi o kontaktach z Fieldem i o tym, że do pracy dla wywiadu amerykańskiego zwerbował go Dulles.

Za pośrednictwem Szönyi'ego wy-

wiad amerykański zwerbował Ferencę Nagy, Georgy Demeter, Andrasa Kalmana i wielu innych.

W roku 1945 — zeznaje dalej świadek — postanowiono przerzucić część grupy Szönyi'ego na tyły Armii Radzieckiej na Węgrzech, w celu zorganizowania wywiadu, dywersyjnej działalności, sabotażu gospodarczego i szerzenia dezorganizacji. Ostateczny cel polegał na obaleniu rządu demokratycznego i przetrzymaniu Węgier do obozu imperialistycznego.

Grupę tę przerzucono na Węgry przy pomocy wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego.

Współpraca wywiadów USA i Jugosławii

W roku 1945 — powiada świadek — pełniłem funkcję łącznika między grupą Szönyi'ego, znajdującą się na Węgrzech, a organami wywiadu amerykańskiego w Szwajcarii, dokąd przekazywałem Fieldowi zebrane materiały szpiegowskie.

W maju 1946 roku przyjechałem po raz drugi na Węgry i przekazałem Szönyi'emu list Fielda.

Z rozmów odbytych z Fieldem wiem dokładnie, że wywiad amerykański stale współpracował ściśle z wywiadem jugosłowiańskim. Wiem o tym również z opowiadania Lompara i Grito Konfino. Ze szpiegiem jugosłowiańskim Grito Konfino wspólnie pracowałem ściśle.

W końcu świadek zeznaje, że w Szwajcarii istnieje wielka sieć szpiegowska wywiadu jugosłowiańskiego. Następnie sąd przesłuchał świadka Andrasa Kalmana, który szczegółowo przedstawił działalność grupy trockistowskiej Szönyi'ego w Szwajcarii. Świadek zeznaje, że Field okazywał systematycznie pomoc materialną Szönyi'emu i jego grupie.

Świadek w dalszym ciągu potwierdza zeznania oskarżonego Szönyi'ego o ściślejszą łączność wywiadu amerykańskiego i jugosłowiańskiego, co

znalazło dobitny wyraz w przerzuceniu grupy trockistów ze Szwajcarii na Węgry.

Następnie sąd przesłuchał świadka Miklosa Rety, który zajmował stanowisko głównego inspektora w jednym z oddziałów policji politycznej Horty'ego w mieście Pecs.

Opowiada on szczegółowo, jak został zwerbowany w charakterze asenta - prowokatora oskarżony Andras Salai. Świadek przytacza fakty, charakteryzujące niecną działalność szpiegowską i prowokatorską tego zdradcy, który obecnie zasiada na ławie oskarżonych.

Następnie zeznawał świadek Lajos Lindberg, który w 1943-44 roku był naczelnikiem więzienia w Satorhajhely. Opowiada on, jak oskarżony Andras Salai zawiadomił go o szukającej się ucieczce więźniów.

W wyniku tego donosu — zeznaje świadek — w czasie starcia z oddziałami wojskowymi, które przybyły pod więzienie w dzień projektowanej ucieczki, zostało zabitych wielu więźniów, a pozostałych przy życiu stracono.

Świadek Georgy Vandory zeznaje, że oskarżony Pal Justus polecił jej utworzenie nielegalnej grupy trockistowskiej, przy czym każdy z członków tej grupy miał następnie zorganizować własne kolo.

W okresie weryfikacji członków Węgierskiej Partii Pracujących dał on nam wskazówki, abyśmy występowali jako najgorętsi zwolennicy ustroju demokratycznego ludowej.

Justus niejednokrotnie mówił nam, że należy przygotowywać się do czynnej walki przeciwko istniejącemu ustrojowi demokratycznemu i że w walce naszej okażą nam pomoc USA i Jugosławia.

Jako ostatnia zeznaje świadek Adolona Fleischner. Podaje ona, że od lutego 1945 roku do lipca 1948 roku była osobistą sekretarką oskarżonego Pala Justusa.

Fleischner opowiada, że Pala Justusa często odwiedzała attaché prasowy misji francuskiej w Budapeszcie, Gacheaut, który odbywał z Justusem długie rozmowy. Rozprawa trwa.

Szantażem i gwałtem titowcy werbowali szpiegów

Świadek Józef Heggeduess stwierdza, że został zwerbowany jako agent przez OZNA w czasie służby w szeregach armii jugosłowiańskiej. W końcu stycznia 1945 r. został przez rzucony przez granicę węgierską. W Budapeszcie utrzymywał on kontakt z Brankowem, Jaworskim a później ze Smilianicem. Na polecenie wywiadu jugosłowiańskiego świadek prowadził działalność szpiegowską i dywersyjną, skierowaną przeciwko węgierskiej demokracji ludowej.

Z kolei zeznaje świadek Lubica Hribar, która przy pomocy pogroźek i gwałtu została zwerbowana na agentkę wywiadu jugosłowiańskiego. Świadek ma w Jugosławii kilku braci.

Gdy pewnego razu zgłosiła się do misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, podczas rozmowy Jaworski zapytał, czy nie zamierza wrócić do Jugosławii. Hribar odpowiedziała przecząco.

Po pewnym czasie Jaworski i Czaczinowicz zaproponowali świadkowi jako Jugosłowiance, współpracę z wywiadem jugosłowiańskim.

„W odpowiedzi na moją odmowę — zeznaje świadek — zaczęli mi grozić. W lecie 1947 r. Czaczinowicz powiedział mi, że jeden z mych braci został aresztowany. Jeżeli nie będę pracowała dla UDB — powiedział Czaczinowicz — brat mój zostanie stracony. Na to nie nie odpowiedziałam. Po pewnym czasie poszłam do konsulatu jugosłowiańskiego po wizę na wyjazd do Wiednia. W konsultacie nieoczekiwanie zamknięto mnie w pokoju, a w dwa dni później dwaj współpracownicy misji zmusili mnie, bym wsiadła do samochodu i wraz z jeszcze jednym ewidentnie ubranym człowiekiem zawieźli mnie do granicy jugosłowiańskiej.

„Pod groźbą śmierci — zeznaje świadek — zgodziłam się podpisać odpowiednie zobowiązanie. Następnie Czaczinowicz odwiedził mnie z powrotem do Budapesztu.”

Rankowicz wydał rozkaz zamordowania Moicza

Sąd z kolei przesłuchał świadka Ziwko Boarowa, byłego współpracownika misji jugosłowiańskiej w Budapeszcie, który na rozkaz Rankowicza dokonał mordu na osobie Moicza.

Boarow zeznaje, że został wysłany do Budapesztu przez wywiad jugosłowiański jako attaché prasowy misji. Brankow, który był głównym reprezentantem UDB na Węgrzech — stwierdza świadek — kazał szeroko popularyzować osobę Tita. Równocześnie miałem zorganizować sieć szpiegowską wewnątrz organizacji

Polska Wystawa w Moskwie

— manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej

18 września odbyło się zamknięcie wystawy polskiego lekkiego przemysłu w Moskwie. Miło, że wystawa trwała przez trzydzieści dni, tego ostatniego dnia zainteresowanie publiczności moskiewskiej było tak samo żywe jak na początku — 18 września zwiędziło wystawę 18.500 osób. Bywały zresztą dni, kiedy frekwencja przekraczała 35.000 osób. Ogółem w ciągu 30 dni wystawę zwiędziło około 300 tysięcy osób. Nie mniejszym powodzeniem cieszyła się filia wystawy, mieszcząca się na Dworcu Leningradzkim w Moskwie. Zwiędziło ją przeszło 92 tysiące osób, pragnących obejrzeć wyroby polskiego przemysłu kolejowego.

Ne tylko mieszkańcy Moskwy, lecz również dziesiątki tysięcy osób z pobliskich i odległych miast i wsi przybyły na wystawę. W księgach pamiątkowych znajdujemy przeszło 1500 rozmaitych wypowiedzi we wszystkich prawie językach narodów wielonarodowego Związku Radzieckiego. Mieszkańcy Kijowa i Tbilisi, Szwedzowska i Leningradu, Dalekiego Wschodu i Syberii, Tallina, Rygi i Kujszowa zapisałi tu swe wrażenia. Ludzie radzieccy z dużym zainteresowaniem oglądali tkaniny i kryształy, obrabiarki, traktory, samochody i przepiękne okazy sztuki ludowej. W ostatnim

dnio wystawy w wejścia do pawilonu sztuk plastycznych, stała długa kolejka zwiedzających, a przed maleńkim ekranem, na którym wyświetlano polską kronkę filmową stał tłum aż do późnego wieczora...

Ludzie radzieckich interesowało na wystawie wszystko, co mogło pomóc im w bliższym poznaniu życia narodu polskiego. Zatrzymywali się przed dużą plakatką, przedstawiającą życie na Ziemiach Zachodnich. Ludzie radzieckich cieszyli się faktem, że tereny ziemie polskie zostały już całkowicie zagospodarowane i ożywione.

Ludzie radzieccy patrzali na stoiska, na których zobrażona jest odbudowa zrujnowanej Warszawy. Cieszą się postępy prac, cieszą, że w okresie planu sześcioletniego w Polsce zbuduje się 660.000 izb mieszkalnych, z uznaniem stwierdzają, że rośnie tempo budownictwa w Polsce.

Zachwycając się sukcesami Polsk. Ludowej na polu zakładania fundamentów socjalizmu, ludzie radzieccy z głęboką radością podkreślają, że naród polski szeroko stosuje doświadczenia budownictwa ZSRR. Cieszą się, że podobnie jak w Związku Radzieckim — przewodników pracy w Polsce otacza się opieką, odznacza odrami i medalami, pisze się o

nych w gazetach. „Było mi bardzo przyjemnie — napisał w księdze pamiątkowej kapitan Sirotkin — kiedy patrzyłem na portrety ludzi, którzy tworzą te wspaniałe wyroby, zażemonstrowane na wystawie.”

W faktach tych ludzie radzieccy widzą owoc przyjaźni radziecko-polskiej, jej zyciodajną siłę posuwającą naprzód Polskę na drodze postępowego rozwoju. Dlatego też tak długo zatrzymywali się zwiedzający przed fotografiami i wityrami, tak ważne oglądali rysunki dzieł sztuki, obrazujące przyjaźne uczucia narodu polskiego do narodu ZSRR. Ludzie radzieckich raduje fakt, że rosną szeregi Tworzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Głębokie zadziwienie wywołuje i ten fakt również, że na murach domu w Krakowie, gdzie w latach 1912-1914 mieszkał Lenin, wmurowano tablicę pamiątkową, że z taką miłością pielęgnuje się groby żołnierzy radzieckich, którzy oddali życie za wyzwolenie Polski.

Zbliżenie duchowe obu narodów widzi człowiek radziecki w fakcie Heznych wydań utworów literatury rosyjskiej i radzieckiej w języku polskim. Pożyczną uwagę przywiązała wityra z utworami Gogola, Turgeniewa, Tolstoj, Gorkiego, Szolchowa, Serafimowicza i wielu

Wysoka jakość produkcji na pierwszym planie

Rola i zadania aparatu brakarskiego

Co już zdziałano i co jeszcze niedomaga w PZPB Nr 2

W walce o wysoką jakość produkcji poważną rolę spełnia aparat brakarski. Do brakarzy należy właściwa i słuszną ocenę towaru, wytworzonego przez tkaczki. Oni kwalifikują daną sztukę do właściwego gatunku. Odpowiedzialna to praca i nowy regulamin premiowania słusznie przewiduje znaczne premie dla dobrych brakarzy, a natomiast potrącenia za niewłaściwą kwalifikację towaru. Lecz nie na tym kończą się obowiązki brakarza. Zadaniem jego jest oddziaływać wychowawczo na tkaczki, wskazywać przyczyny błędów, czuwać nad tym, aby tkaczki poprawiały swą produkcję.

Jesteśmy w brakarni PZPB Nr 2. Na tablicach brakarskich przesuwa się różne tkaniny, szerokie i wąskie, cienkie satyny i grube sybiry. Przeglądacze nie spuszcza z nich oczu. Nie ujdzie ich uwadze nawet najmniejszy zryw lub drobna plamka.

Starszy brakarz tow. Władysław Marczykowski opowiada nam, jak tkaczki przyjęły nowy system premiowania:

Zaraz po 1 września, gdy zaczęliśmy wzywać tkaczki do takich błędów, które dawniej nie były brane pod uwagę, i gdy dowiedziały się, że na primę mogą wejść najwyżej 4 błędy, mieliśmy tutaj przy tablicach wielu niezadowolonych. Cała początkowa złość skupiła się, oczywiście, na nas. Lecz już po kilku dniach tkaczki sami zrozumieli, że nowy regulamin będzie korzystny dla wszystkich, pragnących rzetelnie pracować. Obecnie mogą śmiało powiedzieć, że jakość towaru poprawia się z każdym dniem.

Przy sąsiedniej tablicy brakarz Waczyński przeciąga sztukę tkaczki Marii Kmiołek. Jeden błąd, drugi, trzeci. Stara tkaczka z niepokojem wypatruje końca. I nagle westchnienie ulgi. — Nie było więcej błędów. Towar zakwalifikowano do primy. Ob. Kmiołek nie tai swej radości. Nie tyle chodzi jej o zarobek, ile o ambicję. Ona, doświadczona tkaczka winna przecież wytwarzać dobry towar, a nie sekundę

i braki. Podobnie walczą o jakość — Józef Pietrzak, Anna Zagoda, Maria Sobczak, Weronika Walczak i wielu innych.

— Jest wiele takich tkaczek — mówi trzeci brakarz tow. Modrzewski — którym wystarczy raz tylko pokazać błąd i wytłumaczyć, w jaki sposób go uniknąć, a zaraz poprawią się. Są jednak i takie, które mimo wielokrotnych upomnień stale powtarzają te same błędy. Takie tkaczki przy nowym regulaminie premiowania same sobie szkodzą. Gdyż nie do będą premii a potrącenia mogą być dość duże. Dla brakarza prawdziwą radością jest przeglądanie całkowicie bezbłędnego towaru. Brakarze „dwójki” ze swej strony przyczyniają się również do poprawy jakości, usuwając specjalnym płynem plamy w towarze.

Brakarz powinien być cierpliwym i wyrozumiałym. Często zdarza się, że tkaczka przybiega z reklamacją, domagając się powtórnego przejrzania sztuki. Trzeba wtedy przeciągnąć towar jeszcze raz i pokazać tkaczce, że nie miała racji, że towar jej wykazał szereg błędów, skutkiem czego nie mógł być zaliczony do primy ani do extry.

Czy w PZPB Nr 2 wszyscy brakarze stoją już na wysokości zadania i dobrze wypełniają swe obowiązki? Wydaje nam się, że

jeszcze nie. Obserwujemy na przykład taką scenę. Przed jedną z tablic stoi młoda tkaczka. Brakarz monotonnym głosem wylicza jej błędy: paski-geste i rzadkie, zrywy. Tkaczka nie okazuje zainteresowania, a brakarz tak że nie kwapi się, aby wytłumaczyć jej, w jaki sposób ma tych błędów uniknąć, nie przemówi jej do sumienia, żeby zabrała się do solidniejszej pracy. W tym wypadku tkaczka nie skorzystała, a brakarz nie wypełnił swego obowiązku.

Kierownictwo PZPB Nr 2, pragnąc stworzyć wyszkolony i odpowiedzialny aparat brakarski, zorganizowało specjalne kursy dla przeglądaczy. Raz w tygodniu gromadzą się wszyscy i inspektor jakości produkcji tłumaczy im, na czym winna polegać ich praca, i jaka ciąży na nich odpowiedzialność. Każdy z brakarzy w

obecności inspektora musi przejrzeć kilka sztuk towaru i zakwalifikować je.

Wyniki pracy tkalni PZPB Nr 2 z ostatnich tygodni wykazują, że walka o jakość nie osiągnęła tutaj jeszcze właściwego nasilenia. Na 100 metrów zdarza się przeciętnie 6; 5 błędów. Ilość braków stanowi 17,6 procent ogólnej produkcji.

W dążeniu do stałej poprawy poważną rolę spełnić musi aparat brakarski. Dlatego też obowiązkiem kierownictwa wszystkich fabryk bawełnianych i inspektoratów jakości jest zwrócenie jeszcze bardziej uwagi na pracę brakarzy. Częściej przy tablicach w fabrykach winni również zjawiać się przedstawiciele Rady Zakładowej i organizacja podstawowej.

M. S.

PO i GŁOS

Program budowlany

Na ulicach i placach wielu miast Niemiec Zachodnich dotychczas piętrzą się gruz, sterczą ruiny, jako pozostałości działań wojennych. Ok. 1 miliona mieszkańców Trizonii, tzw. ludzie podziemni gnieźdzą się w piwnicach i dawniejszych schronach przeciwlotniczych.

Wszystko to jednak nie wzrusza anglosaskich okupantów, którzy spracę budowy nowych mieszkań traktują z zupełną obojętnością. Interesuje ich natomiast budowa rozmaitych lokali i przedsiębiorstw rozrywkowych, przeznaczonych do uprzyjemniania życia oficerom i żołnierzom wojsk okupacyjnych.

Na te delikatnie mówiąc „niewspółmierności” zmuszony był zwrócić uwagę nawet labourystowski organ — „Daily Herald”, który — pisząc o programie budowlanym brytyjskich władz okupacyjnych — w ten sposób ten program charakteryzuje:

„Na pierwszym miejscu postawiono budowę domów publicznych (1), luksusowych restauracji, obsługujących spekulantów z „czarnego rynku”, kin i eleganckich sklepów... A dalej dziennik podkreśla, że — choć trzeba bezrobotnych w Zach. Niemczech przekroczyła już cały milion — władze anglosaskie wyrzucają na cele „rozrywkowe” wojsk okupacyjnych ok. 1 miliard (!) marek rocznie, ayciśniętych, oczywiście, z kieszeni niemieckiego podatnika.

Jak wynika z tych nie podejrzanych o stronniczość informacji, anglo-amerkański system okupacyjny, niezależnie od swych szczególnych aspektów politycznych, ma również godne uwagi aspekty moralno-obywatelskie i społeczne. Sens ich można by streścić krótko w takim oto zdaniu: Jak najwięcej domów publicznych dla żołnierzy wojsk okupacyjnych — jak najmniej domów mieszkalnych dla ludności cywilnej, uszczęśliwiającej okupację „kulturtraegerów” z Zachodu.

B. D.

Więcej dzianin lepszej jakości

Niedomagania i perspektywy na przyszłość przemysłu dziewiarskiego

Co ustala plan 6-letni i co można jeszcze dziś udoskonalić

PRZEMYSŁ DZIEWIARSKI nie należy do produjących w branży włókienniczej. Rozmaite przyczyny, z których na pierwszym miejscu trzeba wymienić brak dostatecznej ilości wykwalifikowanych kadr i w znacznym stopniu wyniszczony park maszynowy, zbytnie jeszcze mimo przeprowadzanej w Łodzi komasacji rozdrobnienie zakładów sprawiły, że zarówno ilość, jak i jakość wyrobów dziewiarskich nie odpowiadają wymaganiom konsumenta.

Przed przemysłem dziewiarskim stoją jednakże już dziś możliwości skonczenia z ową niepochebną rolą zaniedbanego kopciuszka przemysłu włókienniczego. Perspektywy te ukazuje Plan Sześcioletni, który dla przemysłu dziewiarskiego został już opracowany i przed kilku dniami zatwierdzony przez Państwową Komisję Planowania Gospodarczego. Plan ten przewiduje, że przemysł dziewiarski w ciągu nadchodzącego sześciolecia stanie w ręce producentów gałęzi naszego przemysłu i że jego wyroby całkowicie zaspokoją potrzeby i wybredne gusty odbiorców nie tylko na rynku krajowym, ale z powodzeniem będą również konkurować z wyrobami zagranicznymi.

Nowe zakłady dziewiarskie

Przezniesi się do tego przede wszystkim budowa nowych zakładów. W różnych częściach Polski powstaną nowe ośrodki przemysłu dziewiarskiego, wyposażone w najnowocześniejsze urządzenia techniczne. Różnego rodzaju wyroby dziane produkować będą, w myśl Planu Sześcioletniego, Kraków, Sosnowiec, Gdańsk, Warszawa i Przemysł. W Łodzi budowa nowych obiektów umożliwi całkowitą komasację drobnych zakładów dziewiarskich. Dzięki temu znacznie wzrosną istniejące możliwości produkcyjne.

Dzielnictwo polskie przed wojną było opanowane przez Niemców, zajmujących wszystkie niemal stanowiska kierownicze. Dziś odczuwa się poważny brak wykwalifikowanych robotników, a szczególnie personelu kierowniczego. Ten fakt i perspektywy rozwojowe na najbliższą przyszłość stawiają przed przemysłem dziewiarskim pilną zagadnienie wykształcenia nowych kadr, które staną przy maszynach w nowych zakładach i uzupełnią istniejące luki. Do szkół dziewiarskich różnego stopnia kierowane więc będą liczne zastępy młodzieży, szczególnie żeńskiej. W ramach szkolenia przewiduje się wy-

ślijanie naszej młodzieży do Czechosłowacji, dla pogłębienia jej umiejętności zawodowych.

Estetyka produkcji

Innym poważnym zagadnieniem, stojącym przed naszym przemysłem dziewiarskim, jest sprawa jakości. Nasze wyroby dziewiarskie jeszcze niejednokrotnie nie zaspokajają wymogów konsumenta, pragnącego nabywać wyroby nie tylko dobre, ale i ładne. Temu drugiemu warunkowi dziś jeszcze często nie odpowiadają wyroby dziewiarskie nawet I-go gatunku. A chcemy przecież nosić pulawery, koszule, skarpety, wykonane barwnie i pomyslowo, dobrze skrojone, o urozmaiconych wzorach. Do rozwiązania tego zagadnienia wyrobu dzianin bardziej estetycznych przystępuje już obecnie Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego. Niektóre fabryki przeprowadzają różne próby, w wyniku których powinny pojawić się na rynku dzianiny nie tylko dobre, ale i ładne.

Pobudzić inicjatywę robotników

Plan Sześcioletni przewiduje, że do roku 1955 nastąpi wzrost wydajności przemysłu dziewiarskiego o 40 procent. Będzie to możliwe przede wszystkim dzięki budowie nowych obiektów i szkoleniu kadr. Niemniej poważną rolę odgrywa również współzawodnictwo pracy. Na tym odcinku sytuacja obecnie różnie wygląda w

Zbytnią „ostrożność” w planowaniu

Jeśli więc przemysł dziewiarski będzie mógł prawdopodobnie zakończyć wykonanie planu rocznego na kilka tygodni przed terminem, a poszczególne zakłady wykonują z nad-

wyżką plany miesięczne (ostatni plan miesięczny nie został wykonany jedynie przez dwa zakłady — przez wspomniane wyżej zakłady Im. Konopnickiej i zakłady w Gdańsku), to są to sukcesy, które jednak nasuwają pewne refleksje. Nie trudno dojść do wniosku, że przy planowaniu nie uwzględniono, a później nie wykonano wszystkich możliwości, tkwiących w zakładach. Plany miesięczne wykonują również zakłady, w których współzawodnictwo nie stoi na wysokim poziomie i w których następowały dłuższe postoje czy to z przyczyn technicznych, czy też ze złego ułożenia urlopow. Oznacza to, że plany zamierzone były minimalne. To muszą mieć na uwadze i Centralny Zarząd i dyrekcje poszczególnych zakładów przy opracowywaniu planów na rok przyszły. Trzeba poznać wszystkie MOŻLIWOŚCI zwiększenia produkcji i zgodzić z nimi opracowywać nowe plany przy współudziale czynników partyjnych i związkowych.

Uwagi te — do innych jeszcze powrócimy — nasuwały się nam na naradzie technicznej dyrektorów zakładów dziewiarskich, zorganizowanej przez Centralny Zarząd.

Na zakończenie jeszcze jedno: W ciągu jednodniowej narady trudno jest wprawdzie omówić wszystkie zagadnienia, dotyczące poważnej gałęzi przemysłu. Jednego jednak na żadnej z takich konferencji nie wolno pominąć. Jest nim zagadnienie oszczędności, które wysuwa się na czoło wszystkich problemów naszego życia gospodarczego. Czyżby przemysł dziewiarski nie realizował żadnych planów oszczędnościowych? Skł.

Współzawodnictwa pracy

„Wełniana jedynka” walczy o najwyższą jakość



Dawno już nie pisaliśmy o „wełnianej jedynce”, która pierwsza zapoczątkowała tworzenie brygad najwyższej jakości. Osią zainteresowania są obecnie zakłady przemysłu bawełnianego i przygotowujące się do konkursu zespoły tkackie.

Lecz w PZPB Nr 1 nie osłabła ani na chwilę walka o wysoką jakość tkanin wełnianych. Brygady rywalizują bez przerwy między sobą o lepsze wyniki. Wre ciągłe współzawodnictwo o to, kto lepiej, kto więcej. Dotychczas w trzecim etapie wyniki są następujące:

Na czoło wysunęły się zespoły tow. Skrokowej (100 proc. primy, 115 proc. wykonania planu), Zygmunta (100 proc. primy, 109 proc. wykonania planu). Miłą niespodzianką sprawił zespół młodzieżowej tkaczki Danuty Skomorochow, który utrzymuje się dotychczas na pierwszym z pierwszych miejsc, osiągając 101,1 procent wykonania planu i 100-procentową produkcję towaru pierwszego gatunku. Do zespołu tego należą tkaczki: Jan Jarosz, Zofia Czeszek, Mieczysław Binkaj, Helena Jaska i Bolesław Barczyński. Widzimy ich wszystkich na zdjęciu — roześmianych i zadowolonych z siebie.

Nie poszczęściło się tym razem zespołowi Terpilakowej, który uzyskał gorsze wyniki. Czyżby spoczął na

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Manifestacja siły sojuszu robotniczo-chłopskiego

Dożynki w świetle korespondencji

Coraz ściślej i serdeczniej zbliżenie między robotnikami i chłopami, pogłębiające sojusz robotniczo-chłopski; wyrażające uwypukliły odbijające się ostatnio na wsiach uroczystości dożynkowe, w których masowo uczestniczyli żołdki ekipy robotnicze.

Liczne listy, które otrzymaliśmy na ten temat od naszych korespondentów robotników i chłopów, świadczą o pełnym zrozumieniu znaczenia tej zacieśniającej się łączności miasta ze wsią.

I tak robotnicy Państwowych Zakładów PZPB Nr 3 — jak pisze korespondent fabryczny z „Trójki” tow. Warcikowski — brał udział w uroczystościach dożynkowych w Leżnicy Wielkiej. Łódzcy tramwajarze — donosi nam korespondent z MZK — tow. Niedziałkowski — byli serdecznie podejmowani na uroczystościach dożynkowych w Sedziejewicach przez mało- i średniozrębnych chłopów. Robotnicy PMS — donosi nam korespondent fabryczny — tow. Latocha — brak czynny udział w uroczystościach dożynkowych we wsi Krzyworzeczki, pow. wieluńskiego.

Na rzecz pokoju, sojuszu ze Związkiem Radzieckim manifestowali wraz z chłopami: z okolic Opoczynskiego w majątku PGR robotnicy z PZPB Nr 6 — jak wynika z korespondencji tow. S. Rózi.

Otrzymałam legitymację partyjną

Po przeczytaniu w niedzielnym numerze „Głosu” artykułu p. t. „Akcja wymiany legitymacji partyjnej musi zostać szybka i sprawnie zakończona”, pragnę opowiedzieć o tym, jak otrzymałam legitymację partyjną.

Przyznam, że po odbiór legitymacji partyjnej szłam z biciem serca — zdawało mi się w pewnym momencie, że nie podolałam tym obowiązkom, jakie nakłada na mnie fakt posiadania stałej legitymacji partyjnej.

Z chwilą otrzymania legitymacji partyjnej przyszedłam sobie, że nie zawiodę nadziei, jaką w partyjniaku pokłada Partia.

Postanowiłam, że muszę stać się przedmiotem w poznaniu „ideologii marksizmu-leninizmu”. Postanowiłam zwiększyć swą aktywność i w dajności pracy, co i dla mnie — maszynistki, zatrudnionej w Zarządzie

ka przez człowieka, bez wojny i głodu”.

Syn mój w tym samym mniej więcej okresie, gdy otrzymałam legitymację partyjną — został sktywistą w ZMP. Spotkała mnie więc podwójna radość.

Jednego tylko jeszcze pragnę, zresztą nie tylko ja — ale i cały szereg członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — aby wzmocniona została w kolach organizacji podstawowych i oddziałowych akcja szkolenia ideologicznego.

W tym Wydziale, w którym pracuję — w Wydziale Handlu przy Zarządzie Miejskim — nie zorganizowano do tej pory szkolenia ideologicznego pracowników. Jest to poważne niedociągnięcie i mam nadzieję, że moja korespondencja przyspieszy stworzenie takiego kursu.

Pawłowska

Korespondent „Głosu” z Wydziału Handlu, ul. Roosevelta 15

Listy naszych Czytelników

Kierownictwu Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem pod uwagę

Począwszy od sierpnia br. dzieci robotników i pracowników przemysłowych otrzymują na koszt swych zakładów pracy za pośrednictwem Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem talony na paczki żywnościowe.

O ile sam fakt wydawania takich paczek został powitany przez świat pracy z uznaniem i radością, jako jeszcze jeden dowód dbałości o dziecko robotnicze, o tyle sposób rozdzielania talonów budzi wiele zastrzeżeń.

Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem są i tak już przeciążone pracą i nie mogą wywiązać się należycie z tych dodatkowych obowiązków. Otrzymanie talonu wymaga kilkakrotnego chodzenia do Ośrodka, wielo godzin zabiegów najpierw o numer, później o talon, wyczekiwania w toku i zaduchu ciasnych pomieszczeń, w bramach domu lub na ulicy,

Dużo kobiet zabiera ze sobą dzieci, którym to czekanie na pewno nie wychodzi na zdrowie. Wobec zbliżającej się jesieni i zimy sprawa ta staje się tym bardziej aktualna.

W imieniu licznych rzesz pracujących rodziców prosimy o zastanowienie się, czy istnieje możliwość zorganizowania rozdzielania talonów przez zakłady pracy, tak, jak to dzieje się z kartkami na mleko. Oszczędzi nam to wiele godzin marnowanych bezproduktywnie, a personel Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem będzie mógł zająć się bez przeszkód swymi właściwymi obowiązkami.

Sobczyk i Łuczak
Pracownicy Biura Sprzedaży Przemysłu Precyzyjnego i Optycznego
ul. Wigury 21

Rzucamy hasło! Każdy ZMP-owiec agi tatorem

Organizacja nasza prowadzi PRACĘ IDEOWO - WYCHOWAWCZĄ, która swym zasięgiem wykracza poza szeregi ZMP-owców.

Za pośrednictwem kursów, od czytów, referatów, masowego szkolenia, imprez i prasy organi- zacyjnej zapoznaliśmy młodzież niezrzeszoną z ideologią ZMP, z osiągnięciami młodzieży, w Polsce, w ZSRR i w krajach demokracji ludowej.

Nie do wszystkich jednak jesz- cze kolegów trafiają środki naszego oddziaływania. Bywają ta- cy, którzy z nieufnością odnoszą się do nas i do naszej akcji wy- chowawczej i propagandowej. Dlaczego? Bawim w dotychczasowej pracy uświadomiliśmy rolę OD DZIAŁYWANIA INDYWIDUALNEGO. A przecież właśnie bezpośrednio rozmowy i dyskus- je, poparte rzeczowymi przykładami i argumentami, niekiedy najlepiej trafiają do przekonania. Stąd oczywisty wniosek, że powinniśmy dyskusować, przeko- nywać, uzasadniać wszędzie, gdzie nadarzy się sposobność, w szkole, tramwaju, pociągu, w kinie lub teatrze, wszędzie tam, gdzie do uszu naszych dojdą głosy niezorganizowanej, jakiegoś plotki fałszywe i złośliwe.

Należy je wówczas zwalczać i przekonywać, tłumaczyć, wyjaś- niać. Każdy ZMP-owiec nie tylko na zebraniach, nie tylko z mównicy, ale zawsze, w codzien- nym życiu, winien być szermier- zem idei, która przetrwała i przetrwała organizacji i całemu obozo- wi pokoju.

Każdy ZMP-owiec winien w pełni zdawać sobie sprawę z te- go, że im więcej ludzi zrozumie istotę dzisiejszych przemian spo- łeczno-gospodarczych, im mniej będzie w naszym kraju ANAL- FABETÓW POLITYCZNYCH, tym szybciej i lepiej budować będziemy naszą ludową Ojczyznę.

KĄDZY ZMP-OWIEC AGITA- TOREM, oto hasło naszej organi- zacji.

A. N.

Wnotatnika KRONIKARZA

Fabryczne i szkolne zespoły ar- tystyczne przygotowują się do Konkursu Zespołów Świetlicow- ych, który odbędzie się w dru- giej połowie października.

Wzywa się wszystkich członków orkiestry przy Zarządzie Łódzkiem ZMP do stawienia się w Zarządzie Łódzkim dnia 23 września br. o godz. 17.

Wszyscy koledzy pragnący się zapisać do Robotniczego Zespołu Pieśni, Muzyki i Tańca, proszeni są o zgłaszanie się do Zarządu Łódzkiego ZMP — Wydział Oświa- towy, Piotrkowska 262. Zapisy przyjmuje się codziennie.

TRYBUNA młodych

Spotkanie z delegatami Australii Goście zza Oceanu na zebraniu łódzkiej młodzieży

Młodzież łódzka żywo interesowała się przebiegiem Festi- walu i Kongresu w Budapeszcie. W świetlicach, w lokalach or- ganizacyjnych uważnie słuchano audycji sprawozdawczych, pil- nie czytano gazety, które dużo miejsca poświęciły uroczysto- ściom młodzieżowym w Budapeszcie. — Lecy audycje radio- we i reportaże, choć obszernie i wyczerpujące, to jeszcze nie wszyst- ko — mówili pomiędzy sobą ZMP-owcy, harcerze i junacy SP. — Trzeba by było również pogadać z naszymi delegatami, oni- by dopiero mogli nam wiele ciekawych rzeczy naopowiadać. Żywe słowa — to zupełnie co innego!

Spełniły się te życzenia mło- dzieży. Zarząd Łódzki ZMP zorganizował spotkanie młodzie- ży z delegatami. Wiadomość o ze- braniu sprawozdawczym rozeszła się szybko wśród ZMP-owców i młodzieży niezorganizowanej. Sala Robotniczego Domu Kultury przy PZPB Nr 1 nie mogła pomieścić wszystkich zebranych.

Uczestnicy Festiwalu, kol. kol. Feliksiak i Koperski zajmując o- szczerowo opowiadali o owych dniach, spędzonych przez nich w Budapeszcie. Mówili o wystawie, manifestacji na cześć młodzieży kolonialnej, o występach zespołów artystycznych.

Zebrani na ogół słyszeli o tym wszystkim i z radia, i z gazet. Shu- chałi jednak sprawozdania z du- żym zainteresowaniem.

— To były żywe słowa.

Podczas zebrania przybyli na salę zwiędzający obecnie Polskę delegaci młodzieży Australii, kole- dzy Bernard Rechter i Kane Gott. Długo niemilknięcymi oklaskami uczestnicy zebrania dali wyraz swej szczerzej radości i sympatii dla kolegów z odległej Australii. Goście odnieśli dużo wrażeń z po-

— Widzieliśmy wasze osiągnię- cia i sukcesy, po powrocie do ktr- ju opowiemy o nich — mówili za- morscy delegaci. Gdy powrócimy do Australii — opowiemy o tym naszej postępowej młodzieży, wszystkim robotnikom. Wasz en- tuzjazm twórczy jest dla nas bodź- cem do jeszcze energiczniejszej walki o pokój, o wolność i o po- stęp!

Od samego rana w PZPW Nr 1 panowało radosne podniecenie.

— Kiedy przyjadą?
— A jak ich przyjmijemy?
Wszyscy mówili o tym, że przy- jadą goście — przedstawiciele mło- dzieży z Australii.

Wreszcie goście przybyli. Żywo interesowali się przebiegiem pro- dukcji, warunkami higieny i bez- pieczeństwa pracy w zakładzie. Gdy goście weszli do fabrycznego żłobka i przedszkola, na twarzach ich odmalowało się wzruszenie.

— To cudne — powtarzał kol. Rechter, przechodząc pomiędzy rzędami białych łóżeczek. U nas dzieci robotnicze walczą się po- ulicy, Głód, brak mieszkań — oto warunki, w jakich dorastają w Australii dzieci robotnicze, dzieci bez dzieciństwa i młodości.

W obszernym lokalu Rady Zak- ładowej „wielkiej Jedynki“ spotkali się australijski goście z przedownikami pracy. Pytaniom i odpowiedziom nie było końca.

Kol. Gott opowiadał o tym, że w Australii kobiety za swą pracę otrzymują 54 procent płacy męż- czyzny, że robotnicy nigdy nie wiedzą co to urlop, że ludność tu byleża jest silnie wyzyskiwana.

— Lecy wierzyć, towarzysze — powiedział na zakończenie nasz mi- ly gość — nasza sytuacja nie jest beznadziejna, możemy i będziemy walczyć o wolność. Postęp coraz szerszym kregiem ogarnia świat! To co widziałem u was, doda nam sily do walki, walki o postęp, ład i pokój!

Zabrzmiała śpiewem w dwóch różnych językach — ta sama pieśń. Pieśń postępu i pokoju — „Międzynarodówka“.



Bernard Rechter

bytu w krajach demokracji ludo- wej tak kontrastujących z tym, co się dzieje w ich ojczyźnie. O wszystkim tym mówili młodzieży łódzkiej:



Kane Gott

Praca ZMP wzorem dla innych Obsługa młodzieżowa w sklepach PSS



Z inicjatywy koła ZMP przy Powszechnej Spółdzielni Spożyw- ców, w Łodzi powstały pierwsze dwa wzorowe sklepy spółdzielcze z obsługą, składającą się z członków ZMP.

„Chcemy — mówi przewodniczą- cy Koła kol. Górny — aby mło- dzież ZMP-owska pokazała star- szemu społeczeństwu, że umie pra- cować wzorowo, z zapalem i pe- świcieniem, żeby w wartyim, jed- nojnym zespole nauczyła się pra- cować kolektywnie. Bawim tylko wtedy można osiągnąć doskonałe rezultaty. Bierzmy przykład z młodzieży zorganizowanej w Kom- somole, która sama buduje nowe miasta i samodzielnie obsługuje linie kolejowe. Jej sukcesy są bodź- cem w naszej pracy. Dzięki pomo- cy ze strony organizacji partyjnej powstaną w najbliższym czasie dalsze sklepy młodzieżowe.“

Ruchliwe centrum miasta, róg Piotrkowskiej i Zamętowa. Estetycznie urządzone wystawy sklepu młodzieżowego przyciągają przechodnia, nie dziwnego, że w- wnątrz pełno kupujących. Porządek

„Rozmawiałam z prawdziwym człowiekiem“ Kol. Lipińska delegatka na Kongres opowiada o swych wrażeniach z Budapesztu

Na korytarzu Państwowego Technicum Włókienniczego gwar i ruch. Przerwa. Uwagę zwraca grupka żywo rozprawiających młodych ro- botnic i robotników — obecnie słuchaczy Technicum. Okazuje się, że to kol. Lipińska, delegatka młodzieży łódzkiej na Kongres Świa- towej Federacji Młodzieży Demokratycznej dzieli się z kolegami wrażeniami z pobytu w Budapeszcie.

„Nigdy nie przypuszczałam, że spotka mnie taki zaszczyt — udział w Kongresie, na który przyjechało 640 delegatów z 83 państw. Spotka- ło mnie nielada wyróżnienie — mó- wi. — W Budapeszcie zetknęłam się z czołowymi działaczami organizacji młodzieżowych, przedownikami pracy ze Związku Radzieckiego, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier i Albanii. Rozmawiałam między in- nymi z Bohaterem Związku Radzie- ckiego, Mieresiejewem, którego zna- lam z filmu „Opowieść o prawdzi- wym człowieku“. Wypytywałam mnie o pracę naszej organizacji, interes- wał się życiem robotniczej Łodzi, od- budową Warszawy.

Wiele korzyści przyniosła mi roz- mowa z włókienniczką radziecką, Orlo- wą. Opowiedziała mi ona wiele o ru- chu stachanowskim w fabryce, w któ- rej pracuje. Również i ja zapoznałam ją z naszymi metodami pracy.

Po zakończeniu obrad Kongresu zwiędzaliśmy Budapeszt. Mnie, jako tkaczkę, interesował przede wszyst- kim przemysł włókienniczy. Byłam więc w największej włókienniczej fa-



brycie Budapesztu, w Ujpeszcie. Tru- dno jest mi słowami wyrazić serdecz- ność, jaką okazywały mi węgierskie towarzyski pracy. Opowiedziałam młodzieży Ujpesztu o naszych do- świadczeniach i osiągnięciach produk- cyjnych. Nasz język, język robotnic- zy, jest we wszystkich krajach jed- nakowo bliski. Węgierskie koledzy do- skonałe mnie zrozumieły, gdy stana- łam w ich fabryce do pracy na 12 krosnach. Zapropnowałam też pew- ne ulepszenia w produkcji. Zostało to serdecznie przyjęte przez robotni- ków i dyrekcję zakładów.

Kongres był wspaniałą manifesta- cją braterstwa i międzynarodowej solidarności młodzieży demokratycz- nej. Nigdy też nie zapomnę tego, co przeżyłam i co ujrzałam w Buda- peszcie. Szczególnie utkwiła mi w pa- mięci podniosła chwila, gdy delega- cja młodzieży Chin Ludowych wre- czyła delegacji młodzieży Ameryki wspaniałe kwiaty w wazonach, wy- konanych z amerykańskich lusek ka- rabinowych, używanych przez wojs- ka Kuomintangu przeciwko walczą- cym Chinom Ludowym. Te luszki, przerobione na wazon, to był sym- bol pokoju.

Dzwonek, wzywający na lekcję, przerywa opowieść kol. Lipińskiej. Trzeba wracać do nauki. Nie można tracić ani chwili cennego wykładu. Kongres dodał kol. Lipińskiej zapału i siły do wyteźnionej nauki. Kol. Lipi- Ńska rozumie, że jej nauka w Techni- cum, a po tym praca w fabryce jest jedną z cegiełek umacniających gmach pokoju, tego samego pokoju, o któ- ry walczą z bronią w ręku młodzież państw kapitalistycznych i kolonial- nych.

N-ski.

ZMP-owcy z „Królestwa szkła“

Huta szkła „Hortensja“ to największy zakład pracy w Piotrkowie. Po prostu królestwo szkła. Powstają tu bowiem wszelkie wyroby szklane od szyb okien- nych począwszy, a kończąc na delika- tnych kieliszkach i szklankach.

ZMP-owska organizacja w „Horten- sji“ liczy 229 członków, zrzeszonych w 5 kołach zmianowych. Hasłem wszyst- kich ZMP-owców jest przedowanie w pra- cy. W chwili obecnej 160 członków or- ganizacji uczestniczy w ogólnozakła- dowym współzawodnictwie. Przekraczają oni normy produkcyjne w granicach od 112 do 160 procent. Dobrze pracują np. koledzy Czesław Opas i Stefan Ja- bloński, zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji, jako pomocnicy hutnika. Wy- niki ich pracy dają się wyrazić niepo- średnią cyfrą 120 procent normy. Nie gorzej spisują się również bankarze, ko- ledzy Czekalski (118 procent normy), Kapuściński (115 procent) oraz podawca kol. Marian Wnuk (123 procent normy).

Niedawno, dla uczczenia I Rocznicy istnienia ZMP powstało w „Hortensji“ 5 młodzieżowych brygad produkcyjnych.

Dziś brygady te mogą poszczycić się już poważnymi osiągnięciami w dziedzi- nie zwiększenia ilości produkcji i pod- noszenia jej jakości.

ZMP-owcy „Hortensji“ swą codzien- ną pracą realizują na terenie fabryki system „O“. Starają się zmniejszyć ilość braków i stłuczek, oszczędzają surowce przez dalsze użycie do produkcji wszel- kiego rodzaju odpadków. Dzięki trosk- liwej pielęgnacji i konserwacji utrzy- mują w należytym stanie maszyny i na- rzędzia.

ZMP-owcy z „Hortensji“ rozwijają prócz tego ożywioną działalność w pra- cach organizacji miejskiej ZMP.

Duże osiągnięcia mają młodzi hutni- cy Piotrkowa. Ich ambicje są jednak jeszcze większe. Mają wiele planów i zamierzeń. Ich zapał pozwala przypuszc- zać, że je wykonają.

Henryk Mąka

Czy Wasze Koło tak pracuje? Zakupujemy podręczną bibliotekę

W świetlicy fabrycznej odbywa się ze- branie koła ZMP. Przemawia Stasiek Cychner: „Mnie się wydaje, że praca szkoleniowa w naszym Kole dopiero wówczas spełni swe zadanie, gdy wszyscy będą czytać i korzystać z biblioteki“.

W odpowiedzi na to odzywa się Han- ka Krzysztofianka: „Przecież nie mamy podręcznej biblioteki, żeby móc w każ- dej chwili z niej skorzystać. A przy- dałaby się taka“.

Wtedy Kazik — przewodniczący Ko- ła zabiera głos. Mówi o tym, że kurs, referat, czy pogadanka mogą tylko wpro- wadzić w dane zagadnienie, ułatwić je- go zrozumienie. Ale dla stałego syste- matycznego rozwijania swego poziomu ideologicznego i wyrobienia politycz- nego musimy czytać i to dużo czytać. Zarząd Główny naszej organizacji przy- chodzi nam w tym względzie z pomocą i przystąpił do szerokiej akcji zaop- atrywania kół w podręczną bibliotekę.

„Dlaczego więc dopiero tak późno o tym się dowiadujemy“ — przerwała Hanka — „to niedbalstwo ze strony naszego Zarządu Koła“. Kazik zarumie- nił się, po chwili odparł: „Widzicie, ko- ledzy, to jest mój błąd, którego już nigdy nie popełnię. Po prostu począt- kowo wydawało mi się, że to nie jest takie ważne. Dzisiaj dopiero zrozumia- łem swój błąd. Chciałem jeszcze wam powiedzieć o sposobie zakupu biblio-

teki. Wpłacamy w najbliższym Urzęd- zie Pocztowym na konto Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik“, konto PKO Nr I-4745 3.500 zł. Na odrocenie blan- kietu PKO, gdzie zamaczone jest „miejs- ce dla korespondencji“ — trzeba napi- sać: „Podręczna biblioteczka koła ro- botniczego“. Blankiet potwierdza Zarząd Fabryczny lub Dzielnicowy. Bi- blioteczka składa się z pięciu działów: 1) literatura społeczno-polityczna — znaj- duje się w nim 27 książek, 2) literatura popularno-naukowa (14 książek), 3) li- teratura piękna (9 książek), 4) litera- tura świetlicowo-artystyczna (13 ksią- żek), 5) Zyciorysy (4 książki). Tytuły poszczególnych pozycji znajdują koledzy w konspkiecie „Biblioteczka podręczna koła ZMP“.

Widzicie więc, że biblioteczka jest ta- nia, a przy tym stosunkowo obszerna. „No, a jak z pieniędzmi, skąd je zdo- być na bibliotekę?“ — rzucił ktoś pytanie. Kazik zaproponował: „Jest nas w kole 47 i jeżeli każdy da składkę na bibliotekę w wysokości 75 złotych, to uzbieramy sumę, potrzebną na kupno biblioteczki. Czy zgadzacie się?“.

Wszyscy, jak jeden mąż, podnieśli rę- ce w górę na znak zgody. Uchwala Koła brzmiała: „Do dnia 30 września należy zebrać pieniądze na bibliotekę. Odpowiedzialni za zbior- kę i zakup biblioteczki są kol. kol. Han- ka Krzysztofianka i Stasiek Cychner, Ko-

ło powołuje bibliotekarza w osobie kol. Zosi Zawadzkiej“ Uchwala Koła została przyjęta oklaskami.

Czy w Waszym kole również przyjęto podobną uchwałę? Odpiszcie!

(—) Czek.

Wyniki konkursu

Sąd Konkursowy, w skład którego weszli przedstawi- ciele Redakcji „Głosu Robotniczego“ i Redakcji „Trybuny Młodych“ przyznał uczestnikom Konkursu „Trybuny Młodych“ następujące nagrody:

Nagrodę I-szą wartości 5,000 zł. otrzymał kol. Raj- ski z PZPB Nr. 9 za pracę na temat I-szy pt. „Przekracza- my plany produkcyjne“.

Nagrodę I-szą w tej samej wartości otrzymał kol. W. Wesółowski za pracę na temat III-ci pt. „Nasze matki i nasi ojcowie nie są za starzy na naukę“.

Nagrodę II-gą wartości 4,000 zł. otrzymał kol. Hen- ryk Mąka za pracę na temat II-gi pt. „Budujemy Dom Lu- dowy“.

Nagrodę III-cią wartości 3,000 zł. otrzymał kol. Zdzisław Nowak za pracę na temat I-szy pt. „Tokarze, ślu- sarze i ci co montują aparaty projekcyjne“.

Po odbiór nagród należy się zgłosić do Redakcji „Głosu Robotniczego“ począwszy od dnia 1 października r.b.

SAD KONKURSOWY.

Kronika Tomaszowa

KOMU WINSZUJEMY

Dziś: Tekli
Piątek, dnia 23 września 1949 r.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 51 — Straż Pożarna
- 47 — Milicja Obywatelska
- 4 — Dworzec Kolejowy

ADRES REDAKCJI:

R. S. W. „Prasa”, Plac Kościuszki 16, tel. 2-50, godziny przyjęć 10 — 12.

Trzecia Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem

Wydziały Socjalne zakładów włókienniczych, które do tej pory nie posiadały własnych Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, przystąpiły do organizowania wspólnej stacji. Mieści się ona będzie przy ul. Barlickiego. W tej chwili wykonywane są prace przedwstępne, związane z organizacją tej, tak bardzo koniecznej w tej części naszego miasta, placówki.

Wkrótce ulice Tomaszowa zapełnią się młodzieżą z całego województwa

W pierwszych dniach listopada bieżącego roku zorganizowany zostanie w Tomaszowie I Wojewódzki Zjazd Związku Młodzieży Polskiej. W murach naszego miasta gościć będzie przeszło 700 delegatów ze wszystkich miast i miejscowości województwa oraz wiele zespołów artystycznych z wiejskich kół ZMP. Obrady zjazdu odbywać się będą w sali Robotniczego Domu Kultury, przy ul. Armii Czerwonej nr 3. Na zjeździe tym wybrane zostaną pierwsze

W świetlicach tomaszowskich musi rozkwitnąć nowe życie

Ludzie pracy powinni znaleźć w nich miejsce wypoczynku, rozrywki i nauki

Sprawom kulturalno - oświatowym z terenu Tomaszowa poświęcono mało miejsca na Powiatowej Konferencji Związków Zawodowych. Przy omawianiu tych spraw ograniczono się tylko do wymieniania ilości świetlic znajdujących się na terenie działalności PRZZ. Nie poświęcono zaś dostatecznej uwagi sprawom życia tych świetlic. Nie powiedziano nic o tym, jak są wykorzystywane wszędzie te pomieszczenia, w których w sposób świetlicy lub więcej staranny i artystyczny urządzone zostały świetlice. Dyskutancki sprawom tym nie poświęcili zbyt dużo uwagi, a szkoda.

Dla dokładnego zobrażenia życia świetlicowego na poszczególnych zakładach pracy, należało by przeprowadzić głęboką analizę warunków wpływających na rozwój lub też zahamowanie tego życia. Wiemy dosko- nale o tym, z doświadczenia i długiej obserwacji, że motorem niejako świetlicy jest młodzież znajdująca się na danym zakładzie. Oczywiście mamy na myśli młodzież przede wszystkim zorganizowaną, młodzież społecznie uświadomioną, bo tylko taka młodzież zna prawdziwą wartość zespołowego życia świetlicowego.

Dla przykładu weźmy świetlicę przy Państwowej Fabryce Filców Technicznych Nr 2 w Tomaszowie. Należy stwierdzić, że rolnicy tego zakładu, mimo przeróżnych trudności natury technicznej, postarali się o świetlicę. Jest to duża stosunkowo sala na I-szym piętrze jednego z budynków fabrycznych. Zastanówmy się w tej chwili, czy świetlica ta będzie mogła spełnić zadanie jakie przed nią postawiono. Czy będzie mogła ona zogniskować życie kulturalne całego zakładu. Odpowiedź musi brzmieć — nie. Przede wszystkim pierwsza zasadnicza przyczyna: należy odróżnić salę zebrani od świetlicy. Sala taka może być oczywiście przez zebrania wykorzystywana również na różne cele świetlicowe, jak urządzanie wieczorów, przedstawień, odczytów, kursów, ale sama w sobie nie może być świetlicą, chociażby dlatego, że jest za duża. Jeśli więc warunki jak w wypadku P.F.F.T. Nr 2, umożliwiają zorganizowanie oddzielnie sali zebrani i świetlicy, należy pomyśleć, ażeby w tym dużym pomieszczeniu można było stworzyć meły, bardziej już przytulny kącik poświęcony wyłącznie życiu świetlicowemu.

To byłoby zagadnienie do pewnego stopnia natury technicznej. Innym natomiast zagadnieniem jest tworzenie zespołów świetlicowych. Trzeba bowiem

pamiętać, że cała załoga nigdy nie będzie jednocześnie korzystała ze świetlicy. Musi się ona więc tak powołać, droga naturalnego doboru zainteresowań samorzutnie podzielić na szereg mniejszych grup, które będą posiadały wspólne zainteresowania jak muzyka, śpiew, gra w szachy, czy wiele innych zajęć świetlicowych. O tym nie pomyślano nie tylko w PFFT Nr 2, ale również w PZPB Nr 29, 27 czy 28, ale i w wielu innych zakładach posiadających świetlice. Tu — jest ta najbardziej zasadnicza przyczyna, która utrudnia normalny rozwój życia świetlicowego. I o tej sprawie należy mówić w naszym mieście jak najwięcej i jak najczęściej.

Innym zupełnie zagadnieniem jest praca świetlicowa robotniczego Domu Kultury. Już przez to, że posiada ona charakter centralny dla naszego miasta zmieniają się warunki pracy. Amatorski zespół dramatyczny RDK stał się w naszym mieście do pewnego stopnia stały, czy też nawet przyjezdny teatr. I trzeba przynajmniej zastanowić się w sposób jak najbardziej udany. Wstępny tego zespołu znane są już nie tylko w naszym mieście ale i w innych częściach kraju. Ostatnio w czasie wycieczki krajoznawczej przez Mazury, Warmię i Kaszuby poznała ich tamtejsza ludność, a w czasie zaś występów wakacyjnych mieszkańcy Białej Góry, Inowłodzi, Spawy i Ujazdu. Ta odmienność warunków i zadań pomiędzy centralną świetlicą RDK, a świe-

tlcami fabrycznymi sprawia, że nie można porównywać pracy tych placówek. Życie świetlicowe w RDK nie może posiadać tego samego charakteru co życie świetlic fabrycznych. W pierwszym wypadku posiada ono cechy bardziej oficjalne i reprezentacyjne, w drugim zaś przypadku powinno posiadać atmosferę prawie domową. I do tego należy właśnie dążyć. W świetlicach tomaszowskich należy tchnąć nowe życie. Trzeba z nich zrobić miejsce, gdzie będzie się ogniskować praca samokształceniowa, gdzie prócz wypoczynku i gorliwej rozrywki ludzie pracy znajdą warunki do podniesienia swego poziomu intelektualnego.

Na członków PCK zapisują się gremialnie pracownicy PZPW 28

W dniu 19 bm. odbyło się zebranie w PZPW Nr 28 poświęcone akcji masowego werbowania na członków PCK. Pełnomocnik oddziału PCK w Tomaszowie ob. Ochocki zapoznał zebraną z działalnością organizacji Czerwonego Krzyża. Powie dział on również, że PCK zamierza przydzielić zupełnie bezpłatnie dla dzieci swoich członków różne odżywki i witaminy na podstawie recept wydawanych przez lekarzy. Dyrektor naczelny PZPW Nr 28 w imieniu zarządu przyrzekł, że wszyscy będą popierani zamierzaniem i dążeniem Polskiego Czerwonego Krzyża. Sądzymy, że i inne zakłady pracy w związku z organizowaniem przez PCK Tygodniem Zdrowia postąpią w sposób podobny jak załoga PZPW Nr. 28.

Dobrze pracuje ekipa łączności moszczenickich PZPB

Jak już donosiliśmy pracownicy Zakładów Włókienniczych w Moszczenicy już od dłuższego czasu na wzięli łączność z mieszkańcami wsi Wroników leżącej w gminie Rozprza. Ekipa techniczna moszczenickich PZPB wyremontowała tamtejszym mieszkańcom maszyny rolnicze, ekipa artystyczna wystawiła szereg sztuk, które cieszyły się powodzeniem. Prelegencją organizacyjną podstawowej przy PZPB, wygłosili w Wronikowie szereg referatów na aktualne tematy gospodarcze i polityczne. Tematyka referatów była dyskutowana na wspólnych zebraniach.

Ostatnio do wsi Wroników oprócz ekipy technicznej udał się również lekarz fabryczny dr. Królikowski wraz z sanitariuszką. Ekipa techniczna prowadziła dalszy remont świetlicy wiejskiej oraz dokonała kilku drobnych napraw maszyn rolniczych u mało i średniorolnych chłopów, a dr. Królikowski przyjął ponad 25 chorych, którym udzielił bezpłatnych porad, zaopatrując ich w leki. Pożądanym było by aby i inne ekipy łączności posyłały śladem moszczenickich PZPB i wyjeżdżały na wieś z lekarzem i pomocą lekarską.

Ziemniaki na zimę na raty może kupować świat pracy

Powszechna Spółdzielnia Spółdzielców w Tomaszowie czyni już od dłuższego czasu przygotowania do zaopatrzenia ludności naszego miasta w dostateczną ilość warzyw i ziemniaków na okres zimowy.

W najbliższym czasie otwarty zostanie drugi sklep warzywny przy ul. Zymierskiego. Poza tym w 10-ciu innych sklepach spożywczych otwarte zostaną specjalne działy sprzedaży warzyw i ziemniaków.

W sprawie ziemniaków spółdzielnia poczyniła już odpowiednie zamówienia w Centrali Rolniczych Spółdzielni. W pierwszym okresie do naszego miasta sprowadzonych zostanie około 60 ton ziemniaków. Ta stosunkowo niewielka cyfra zamówienia spowodowana jest tym, że do tej pory zakłady pracy z terenu naszego miasta nie zgłosiły żadnych zamówień do zarządu

PSS-u. Trudno w tej chwili stwierdzić jakie są tego przyczyny.

W każdym bądź razie należy przypomnieć, że świat pracy w bieżącym roku może się zaopatrywać w ziemniaki na dosko- nalszych warunkach. Mianowicie pracownicy zarabiający do 15 tysięcy miesięcznie będą mogli wzięć 3 metry ziemniaków, należność zaś za nie spłacać w czte

rech miesięcznych ratach. Spółdzielnia poczyniła już pewne kroki ku otrzymaniu odpowiednich kredytów umożliwiających tę formę sprzedaży.

Ludność Tomaszowa będzie mogła zaopatrywać się w ziemniaki bądź to w sklepach spółdzielczych spożywczych jak i w warzywnicych, bądź też bezpośrednio z magazynu znajdującego się przy ul. Zgorzelickiej 34.

W bełchatowskich PZPB system „O” daje rezultaty

W PZPB w Bełchatowie miesiąc na plany oszczędnościowe są systematycznie przekraczane.

Najpoważniejsze oszczędności uzyskuje się na racjonalnym zużyciu surowca. Nawet najdrobniejsze odpadki są odpowiednio segregowane i wykorzystane. Każdy tkacz i każda tkaczka zwraca na to uwagę i troskliwie odkłada do przeznaczonej na ten cel skrzyni wszelkie odpadki przedzą.

Poważne oszczędności uzyskano na przeprowadzeniu systemem gospodarczym szeregu drobnych remontów. W pierwszych dniach ubiegłego miesiąca przeprowadzono

nawet we własnym zakresie bardzo poważne inwestycje, uruchomiono bowiem systemem gospodarczym 114 nowych krosien. Dzięki temu w ciągu jednego miesiąca uzyskano poważne, liczące około 2 milionów złotych oszczędności. Takich inwestycji nie przeprowadza się co miesiąc, w pracy codziennej natomiast się trzeba na oszczędności drobne. Bo stare przysiołki mowi „Ziarno do ziarna — a zbierze się miarka”.

Znaczące oszczędności przyniosło umiejętne wykorzystanie środków transportowych. Dysponowanie środkami transportowymi uprzed-

nio bywało przypadkowe, obecnie przy wysyłce aut ciężarowych zwraca się uwagę, aby każdy wyjazd był celowy i należycie wykorzystany.

Dużą uwagę zwraca się również na oszczędne gospodarowanie energią elektryczną. Motory włączane są zawsze na czas, nie robią niepotrzebnych obrotów.

Podniesienie jakości produkcji decyduje w ważnym stopniu o podniesieniu wyników oszczędzania. Wprowadzone ostatnio szkolenie tkaczy i tkaczek podnieść jeszcze uzyskane efekty na tym odcinku.

Z rozbudową Miejskiego Przedszkola nie wolno zwlekać!

Kierownictwo Miejskiego Przedszkola, mieszczącego się przy ul. Szerokiej 23 wiele miało kłopotu na początku bieżącego roku szkolnego przy tłumaczeniu rodzicom, że naprawdę nie ma już więcej miejsca.

„Chętnie przyjęlibyśmy jeszcze — odpowiadała wówczas kierowniczka przedszkola — ale proszę spojrzeć na te dwie sale, przecież tutaj nie możemy pomieścić więcej niż 50-ro dzieci”.

„No, ale jeszcze jedno dziecko — przekonywało każde z rodziców — może się chyba jeszcze zmieścić”!

W ten sposób ilość dzieci w Miejskim Przedszkolu powiększyła się do przeszło siedemdziesięciu. W tej chwili nie odczuwa się ciasnoty jeszcze tak bardzo, ponieważ przedszkolanki, korzystając z pięknych pogód, wolą się bawić w ładnym ogrodzie, niż w salach. Ale co będzie, gdy przyjdą zimne dni?

Przed Przedszkolem Miejskim stanęło zagadnienie rozbudowy. Dodać trzeba, że nie jest to sprawa, która dopiero teraz zaistniała. O przebudowaniu i powiększeniu przedszkola mówi się już dość dawno. Tym bardziej, że są ku temu doskonałe warunki. Więcej nawet, zgromadzony został już częściowo materiał potrzebny do budowy, a z przydzielonych przed kilku tygodniami 150 tysięcy złotych przez Wojewódzką Radę Narodową, wykonuje się w

tej chwili roboty stolarskie, to znaczy drzwi i okna. Może się kiedyś przydadzą! W tej chwili zagadnienie związane z rozbudową przedszkola polega na zdobyciu funduszy potrzebnych na robociznę. Wszystko inne łącznie z planami, już jest.

Do istniejących dwóch sal ma być dobudowana trzecia ogromna sala, ponadto gabinet lekarski i kancelaria oraz poszerzona ma być kuchnia. Powiększenie kuchni łączy się z tym, że w bieżącym roku dzieci otrzymują pełne śniadanie i pełny obiad. Częstość zdarza się, że dzieci opuszczają przedszkole dużo później, niż o godz. 2-jej. Związane to jest z powrotem rodziców do domu po zakończeniu pracy.

Warunki zewnętrzne, w jakich znajduje się Miejskie Przedszkole w Tomaszowie stwarzają dla dzieci doskonałe możliwości rozwoju. Budynek przedszkola znajduje się pośród dużego ogrodu, w którym zbudowane zostały huśtawki i piaskownice. Część ogrodu przewidziana jest pod uprawę warzyw, przeznaczonych na uzupełnienie pożywienia dla dzieci. Ponadto wiosną część ogrodu przeznaczona jest na grządki dziecięce, na których mali ogrodnicy sięgają kwiaty i marchewkę. Na konieczność przebudowy przedszkola wpływają również i inne momenty. Zostało ono mianowicie przewidziane jako doświadczalny warsztat pracy dla uczeń-

nie Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli. Liceum takie istnieje w Tomaszowie już od dwóch lat. Jesteśmy przekonani, że czyn-

niki miarodajne w tej sprawie za interesują się kwestią rozbudowy przedszkola. Jest to sprawa na prawdę pilna.

O czym każdy ubezpieczony wiedzieć powinien Udzielanie pomocy położniczej

Z dniem 1. 7. 1949 r. wszystkie położne na terenie całego kraju zostały zobowiązane do pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych.

Zawarty układ zbiorowy między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych, reprezentującym wszystkie Ubezpieczalnie Społeczne, a Zarządem Głównym Związku Zawodowego Służby Zdrowia, zapewnia udzielenie pomocy położniczej przez położne zrzeszone w Związku Służby Zdrowia wszystkim ubezpieczonym.

Obecnie wszystkie położne, pracujące na rzecz ubezpieczonych są podporządkowane przepisom o pracy w instytucji ubezpieczeniowej, na rzecz której pracują i są tym samym pracownikami Ubezpieczalni Społecznej.

A oto kilka wyjątków z układu zbiorowego, których znajomość ułatwi ubezpieczonym korzystanie z pomocy położniczej: Położne zobowiązane są udzielać uprawnionym do świadczeń, pomocy przy porodzie wraz z opieką porodową.

Uprawnionym do świadczeń ubezpieczonym przysługują prawo wolnego wyboru położnej na terenie właściwej Ubezpieczalni Społecznej spośród zrzeszonych w Związku Służby Zdrowia, z którymi Ubezpieczalnia zawarła umowę.

Wykaz położnych zostanie podany do wiadomości ogólnej w najbliższych dniach.

Położne zobowiązane są do udzielenia pomocy położniczej, uprawnionym do świadczeń, na każde wezwanie oraz gdy pomoc ta okaże się niewystarczającą — wzywając lekarza-położnika, zaś w razie konieczności w nagłych wypadkach, umieścić położnicę w szpitalu i zawiadomić o tym Ubezpieczalnię.

Utrzymywanie narzędzia położnicze w stanie należytym przy zachowaniu czystości osobistej.

Przesyłać Ubezpieczalni sprawozdania o zaszytych porodach żywych i martwych.

Wydawać bezpłatnie zaświadczenia o odbytych porodzie i karmieniu dziecka przez matkę.

Udzielać położnicom wszelkich informacji z polemiami związanymi.

Ubezpieczalnia Społeczna dostarcza położnym do każdego porodu jeden pakiet higieniczny o zawartości ustalonej przez Ministerstwo Zdrowia.

W razie koniecznej potrzeby położna użyje dodatkowo własne materiały, a Ubezpieczalnia zwraca jej sumę na te materiały wyłożoną.

Położnym nie wolno pobierać od uprawnionych do świadczeń jakichkolwiek opłat czy świadczeń w naturze.

Położnica winna dokładnie potwierdzić ilość odbytych wizyt przez położną, która, jak wynika z powyższego, winna odwieziana chorą przez 10 dni po odebraniu porodu.

Na zakończenie podkreślić należy, że sprawa unormowania pomocy położniczej przez zawarcie powyższego układu zbiorowego nareszcie postawiona została na właściwej płaszczyźnie.

W następną niedzielę do wyborów przystąpią pozostałe gminy.

Zgierz Budowa Pomnika Stulecia Straconych

W celu uzyskania funduszu Obywatelski Komitet Budowy Pomnika 100 Straconych w Zgierzu rozpoczął na terenie miasta zbiórkę na sumę 6 milionów złotych. Cegielki sprzedawane będą w ciągu 5 miesięcy, tak aby każdy obywatel mógł bez większego uszczerbku dla swego budżetu złożyć ofiarę na budowę pomnika, a tym samym uczcić pamięć o mordercach, którzy złożyli swoje życie za naszą wolność i urojenie na rzeczywistość.

Komitet zwraca się z gorącym apelem do społeczeństwa Zgierza i okolic, by nie oszczędziło ofiar na tak wzniosły cel.

P.

W TRAWIE niszczy

Sir Stafford Cripps, który za misję soczewicy sprzedał Trumanowi angielskiego oeniominka narodowego — Junta sterlinga — i który na waszyngtońskiej konferencji dolarowej okazał taką uciążliwość wobec amerykańskich żądań — śpiewał na pożegnanie z wykluczeniem galanterii starą piosenkę „Calię tuoją dłoń... wuj Sam...”.

W krajach objętych planem Marschala bardzo popularny jest stary polski folklor.

Ponieważ cała t.zw. „pomoc” amerykańska okazała się pomocą... na papierze — i w konsekwencji nie kon-

TEATR

PANSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
Lódź, ul. Jaracza 27

Dzisiaj o godz. 19.15 dramat Juliusza Słowackiego p. t. „Maria Stuart” w nowej inscenizacji Iwo Galla, z ilustracją muzyczną Waldemara Maciszewskiego.

Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt na salę wpuszczony nie będzie.

TEATR LALEK „PINOKIO” TPD
Nawrot 27, tel. 135-74

Codziennie prócz poniedziałków godz. 9.30, w niedziele i święta godzina 12-ta „Wilk, koza i kozłeta”.

TEATR LALEK „ARLEKIN”
Lódź, Piotrkowska 152

19, 20 i 21 b. m. o godz. 17-iej „Kolorowe piosenki”.

Od czwartku 22.9 teatr przez kilka dni będzie nieczynny ze względu na przygotowania do premiery „Wesołej Maskarady”.

TEATR „OSA”
Traugutta Nr 1

Codziennie o godz. 19.30 w niedzielę i święta o godz. 16 i 19.30 komedia muzyczna „Krawiec w zamku”.

KINIA

ADRIA — „Świat się śmieje”
godz. 16, 18, 20.

film dozwolony dla młod. od lat 10

BALTYK — „Ali Baba i 40 rozbójników” — film w naturalnych kolorach

godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młod. od lat 7

BAJKA — „Kurhan Małachowski”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 14

GDYNIA — „Program Aktualności Krejowych i Zagranicznych Nr 41”
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL (dla młodzieży) — „Klatka Słowicza” — godz. 16, 18, 20

POLONIA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 17, 19, 21

film dozwolony dla młod. od lat 12

PRZEDWIOSNIE — „Antoni i Antonina” — godz. 16, 18, 20

film dozwol. dla młod. od lat 14

ROBOTNIK — „Cyrek”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwol. dla młod. od lat 14

ROMA — „Dzieci z jednego podwórka” — godz. 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 7

REKORD — „Delegat floty”
dla młod. godz. 16

„Słońce wschodził”
godz. 18, 20

film dozwol. dla młod. od lat 14

STYLÓWY — „As wywiadu”
dla młodzieży godz. 16

„Za wami pójdą inni”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 12

ŚWIT — „My z Kronstadt”
godz. 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 14

TECZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę” w polskiej wersji
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwolony dla młod. od lat 12

TATRY — „Skarb”
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 12

WISLA — „Diabelska Grań”
godz. 17, 19, 21

film dozwol. dla młod. od lat 7

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany”
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwol. dla młod. od lat 14

WOLNOŚĆ — „Diabelska Grań”
godz. 16, 18, 20

film dozwolony dla młod. od lat 7

ZACHĘTA — „Młoda Gwardia”
II-ga seria
godz. 16.30, 18.30, 20.30

film dozwol. dla młod. od lat 14

MUZA — Kino nieczynne z powodu remontu.

Muzea miejskie

Muzeum Etnograficzne — Plac Wolności 14 (tel. 156-16)

Muzeum Prehistoryczne — Plac Wolności 14 (tel. 139-13)

Muzeum Sztuki — Więckowskiego 36 (tel. 182-73)

Muzeum Przyrodnicze — Park Sienkiewicza (tel. 262-62)

Ośrodek Propagandy Sztuki — Park Sienkiewicza (tel. 110-59)

kretnego pozu puszkami od konresu nie dała, a ostatnio i obiecanych puszek nie daje — co najprzedniejsi zapaleni- cy marshallowscy stoją teraz z uciążliwymi na zachód dłońmi i śpiewają: „Marshallek, jeszcze kawalek, ja proszę cię...”.

Tabela wygranych 57 loterii

2gi dzień ciągnięcia I-iej kolsy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 15652.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 17524 37221.

Wygrana po 100.000 zł padły na Nr Nr 28420 64617 83643 90896.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr Nr 3043 6594 10443 26858 42999 45234 48812 54504 57710 65066 65511 71416 72282 85487.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr Nr 7063 19935 20016 23073 24256 27820 28324 28878 35037 40120 43414 50697 56274 58980 59395 64473 64746 78966 86039 92115 97394.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr Nr 35 4616 5305 6734 6799 6975 10220 13597 15564 17949 18904 19522 20261 28584 29403 32912 34372 38400 38982 39462 45563 47592 52101 52996 55269 55334 56793 57739 57822 61018 61445 62513 63618 63663 66465 66856 68382 68507 73235 73509 74394 75674 75675 76251 83448 83583 85832 86768 88317 88713 90598 92055 92481 95422 96354 97829 98196 99380.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 121 216 243 406 742 751 756 1088 267 904 953 2006 624 878 4462 5369 524 6097 360 7400 11196 271 300 735 13023 613 822 14057 599 15204 459 658 765 16484 911 17298 649 710 18376 605 20340 345 21298 782 852 869 22587 23273 483 632 904 24984 26691 711 767 27256 493 28090 29672 705 30149 967 31499 469 624 32987 593 33077 381 34200 581 803 35117 484 36008 37603 38966 39525 41241 679 892 985 42008 255 296 818 43435 642 803 804 887 943 44272 389 847 45068 335 572 964 46137 193 553 48092 203 285 392 550 49157 50085 773 13028 284 52416 53123 360 667 5817 55291 611 772 57297 417 757 5807 199 245 261 378 60435 437 61157 359 777 943 946 62340 734 63023 118 665 737 64351 623 66376 513 633 67080 247 771 873 947 68157 211 910 69768 961 70661 933 71218 75678 852 864 74827 75048 244 76105 796 77159 664 78192 79192 433 511 637 81523 736 82344 489 675 83959 963 83569 611 89008 115 781 90663 888 945 989 91188 734 989 94376 897 95167 234 350 518 96000 998 97125 550 99107 454 823.

(Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze)

Uśmiechnij się

NA GRZYBACH



— Znalazłeś już co?
— Jeszcze nie! Szukam okularów. (Halo)

MIŁOSIĘDZIE

— Wie pan, miałem w tym tygodniu wypadek, jakiego bym nie życzył swemu najgorszemu wrogowi...
— A co się stało?
— Wygrałem na loterii 250 tysięcy złotych.

W SZKOLE DLA DOROSŁYCH

— Proszę powiedzieć, co to za czas: „Ja Kocham”?
— Stracony...

W. Ażciew 267

Daleko od Moskwy

Droga zimowa rozmiękła i zamieniła się w jedno wielkie trzęsawisko, w którym grzęzły auta i traktory. Jedynym środkiem lokomocji stał się koń wierzchowy, ale i to nie wszędzie. Wszyscy robotnicy byli zatrudnieni przy budowie „letniej drogi”, zrobionej z mocno ułożonych w poprzek i powiązanych ze sobą, cienkich bali. Budujący musieli często sami je dźwigać. Praca szczególnie była ciężka w dolinach, gdzie nie było lasów — wtedy drzewo rabało się w najbliższym lesie, w odległości około dwóch kilometrów od trasy. Ludzie dźwigali na plecach bale, grzęźli w gęstym błocie, często potykali się i padali.

Główny inżynier z bólem serca musiał się pogodzić z tym barbarzyńskim sposobem pracy. Z radością przyjmował każdą propozycję ułatwienia pracy i w dwóch miejscach, znalazłszy w magazynach zwoje grubego drutu, pomógł urzędnikowi wiszącą drogę, celem przetrwania drzewa z lasu na trasę.
— Jeszcze trzeba dziękować, że taka robota przypadała na najmiłszy okres w tajdze — mówi Karpow.
I rzeczywiście. Przeraziłwie chłody i burze śnieżne

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

W obliczu niedzieli

Na tapecie druga liga

PTC Gwardia wyjeżdża, Widzew gości Pomorzana

O mistrzostwo drugiej ligi piłkarskiej grupy północnej odbędą się w niedzielę następujące mecze:

Bzura — PTC (Pabianice).
Garbarnia — Kolejarz (Ostrów).
Radomiak — Lublinianka.
Gwardia (Szczecin) — Ognisko (Staldek).

O mistrzostwo drugiej ligi piłkarskiej grupy południowej:

Cheimek — Polonia (Świdnica).
Polonia (Przemyśl) — Gwardia (Kielce).
Skra (Częstochowa) — Baildon.
Górnik (Radlin) — Naprzód.
Pafawag — Tarnovia.

Po niefortunnym meczu PTC z Kolejarzami z Ostrowa pabianiczanie udają się do Bzury, z którą w pierwszej kolejce spotkał zremisowali 2:2.

Gdyby zespołowi PTC udało się pokonać gospodarzy, zrównałby się z drużyną co do ilości posiadanych punktów.

Widzew gości będzie Pomorzana. Poprzednio gościom udało się wygrać dość wysoko, bo w stosunku 5:0. Obecnie Widzew jakby złapał drugi oddech, czego dowodem wygrana z Lublinianką. Jeśli lodzianie będą więcej i celniej strzelać — mogą zdołać w niedzielę dwa cenne punkty. Ognisko z Siedlec zmierzy się z

Gwardią ze Szczecina, z którą uzyskało wynik bezbramkowy 0:0. Tym razem dajemy więcej szans gospodarzom, to jest Gwardii.

Garbarnia winna w spotkaniu z Kolejarzem z Ostrowia szale zwycięstwa przehylić bezwzględnie na swą korzyść.

Radomiak ma okazję pokonać Lubliniankę, rewanżując się za klęskę 1:2, dokonana na wiosnę.



W składzie PTC Gwardia: (z przodu) K. Krawiec, J. Krawiec, J. Krawiec, J. Krawiec, J. Krawiec, J. Krawiec, J. Krawiec, J. Krawiec, J. Krawiec, J. Krawiec.

Co na to powie P. Z. Kol.?

Znamienny list Jerzego Beka z Pragi

Wczoraj

do Zarządu sekcji kolarskiej LKS Włókniarz przyszedł list od Jerzego Beka, który, jak wiadomo, doznał wypadku na zawodach w Czechosłowacji, w następstwie czego doznał złamania ręki.

Wypadek, jak pisze Bek, spowodował nie Marchwiński, lecz znany u nas w Łodzi Czech Stepanek.

Na szczęście oberżo się bez komplikacji. Mistrz Polski czuje się dobrze i prosi, aby się o niego nie martwiono. Do Łodzi przyjedzie z całą ekipą.

Na marginesie startu naszych kolarzy w Czechosłowacji warto przytoczyć, jak ta wycieczka była zorganizowana.

Wyjechaliśmy z Warszawy dopiero w piątek po południu — pisze Bek. — Do Pragi przyjechaliśmy w sobotę o godzinie 10-tej. Siedzące miejsca mieliśmy dopiero od... Katowic (pociąg szedł z Warszawy, zwinie więc, że PZKol. nie mógł zapewnić kolarzom jakich takich miejsc siedzących — przyp. red.). Do wycieczki

mieliśmy akurat tyle czasu, aby móc zdążyć na tor. Wszyscy woleliśmy iść do łóżka, niż wsiąść na rower.

Tyle pisze Bek, ale to wystarczy w zupełności, aby zrozumieć, dlaczego tak błado wypadł jego start w Pradze.

Czy PZKol. nigdy już nie potrafi na czas załatwić wszystkich formalności związanych z wyjazdami naszych kolarzy zagranicę i zagwarantować im możliwe warunki przejazdu i startu?

W sprawie tej prosimy o komentarz.

Hala na Widzewie

kończy toaletę na przyjęcie gości

Wczoraj od samego rana przy wykańczeniu hali sportowej na Widzewie (którę otworzą w sobotę) prace postępowały w znacznie wzmożonym tempie. Malarskie kończyli już ostatnie pociągnięcia pedalem, około wejść zaś krzątali się 35 dżentelmenów w samych koszulach, z zakazany mi rękawami.

Tych 35 obywateli, wśród których nie brak było już dobrze podtatusiałych, przyjechało do Łodzi ze wszystkich zakątków Polski. Są to sekretar-

W radzie

ukończone zostały mistrzostwa świata w siatkówce męskiej i mistrzostwa Europy w siatkówce żeńskiej.

W obydwóch tych konkurencjach wielki triumf odnieśli reprezentanci ZSRR.

Na zdęciu zespół siatkarów radzieckich. Pierwszy rząd od lewej: Anilkin (trener), Czudina, Missik, Garsznikowa, Szarowa, Konowowa, Kundrenko; drugi rząd: Oskolkowa, Smirnowa, Petrowa, Swiridowa, Kwazennikowa, Ponomarewa.

W sprawie tej prosimy o komentarz.

Na odbudowę Warszawy

Dnia 23. 9. br. o godz. 16.30 na boisku KS Zwłókniarz „Zryw” w Parku Ludowym zostanie rozegrany mecz piłkarski między pracownikami Ateliers Filmowych a pracownikami Dyrekcji i Administracji Wytwórni Filmów Fabularnych.

Mecz z stanę poprzedzony spotkaniem old-boyów.

W spotkaniu biorą udział znane osobistości filmowe.

Na boisku MO, odbędzie się w sobotę o godz. 15 mecz na odbudowę Stolicy, w którym spotkają się drużyny: Zjednoczenia Przemysłu Art. i Techn. Technicznych oraz Zakładów Przemysłu Płocowego.

Dojazd na boisko tramwajami 10 i 3.

W dniu 28. 9. br. o g. dz. 16.30 odbędzie się na boisku Zjednoczonych w Łodzi, przy ul. Kilińskiego nr 188 zawody w piłkę nożną, pomiędzy Inspecją Pracy a Referentami Bezpieczeństwa i Higieny Pracy przy Okręgowej Radzie Związków Zawodowych.

Powiadamy miłośników sportu piłkarskiego, że z inicjatywą pracowników ZPDz. im. Marce'na Kaspraka w Łodzi, z uwagi na doniosły cel, jakim jest odbudowa naszej Stolicy, rozegrany zostanie mecz piłkarski między pracownikami umysłowymi, a fizycznymi w.w. zakładach, z którego dochód przeznaczony zostanie na Odbudowę Warszawy.

Zawody te odbędą się na stadionie LKS Włókniarz w niedzielę, tj. dnia 25. 9. br. o godz. 9.

W niedzielę, dnia 25 września, o godzinie 11 przed południem, na boisku KS Zryw w Parku Ludowym odbędą się zawody piłkarskie, z których dochód przeznaczony jest na odbudowę Stolicy. Udział wezmą: łódzcy skarbowcy i Centrala Handlu w Ceramiki. Zawody zapowiadają się interesujące.

Dnia 24. tj. w sobotę o godz. 16-iej na boisku Tęczy przy ul. Wólczańskie odbędzie się mecz piłki nożnej między pracownikami fizycznymi a umysłowymi Łódzkiego Zakładów Przemysłu Odeńdzkiego, ul. Sterlinga 26. Całkowity dochód z meczu przeznaczony na Odbudowę Warszawy.

Jutrzejšie imprezy sportowe

Zawody lekkoatletyczne: Stadion LKS „Włókniarz” konkurencje z udziałem najlepszych zawodniczek z okręgu łódzkiego.

Akademia sportowa: godz. 19, z okazji otwarcia Hali Sportowej na Widzewie Zrzeszenie Sportowe „Włókniarz” organizuje Akademię Sportową. Program przedstawia się następująco: po witaniu gości, przemówienie prezydenta wieloletni władz i urzędników, popis orkiestry dętej PZPB nr 1 w Łodzi, recytacje zawodniczek, występ chóru rewersów PZP Odzież. Kraków, występ

baletu PZP nr 2 w Łodzi, pokazy walk bokserskich, pokazy zapasnicze, oraz gimnastyka na przyrządach.

Zawody bokserskie: w sali teatru przy ul. Ogrodowej nr 18 odbędzie się mecz o drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w klasie „A” pomiędzy Bawelną, a LKS „Włókniarzem” i B. Początek imprezy o godz. 19.

Rywalizacja trwa i rozwija się

W dalszym ciągu łącząca o prymat we współzawodnictwie, zorganizowanym przez Zrzeszenie „Włókniarz” dla Kół Sportowych, w dniu 23. 9. 1949 r. odbędzie się trójmecz lekkoatletyczny na boisku Widzewa o godz. 16, w którym biorą udział PZPB nr 5 (z wyjątkiem poprzedniego trójmecz) oraz wzywane przez to Kolo PZPB nr 36 i PZPJG „Dąbrowa”. Trójmecz rozgrywany będzie w konkurencjach męskich i żeńskich. Wstęp bezpłatny.

Uczestnicy trójmecz wzywają następnego Kola PZPB nr 3 i PZPB nr 6 do rozegrania podobnej imprezy.

GLOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE. Wydawca RSW „Prasa”. Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 56, III p. Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony: Redaktor naczelny 216-14; Zastępca red. naczelnego 218-23; Sekretarz odpowiedzialny 219-05; Dział partyjny 254-25; wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennejch 219-42; Dział mutualny 223-29; Dział miejski i sportowy 254-21; wewn. 8 i 11

Dział ekonomiczny 223-29; Dział fabryczny 216-19; Dział rolny 254-21; wewn. 8

Redakcja nocna Koloportaz. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 22-22; Administracja 250-42; Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 53, tel. 111-59 i 114-75

robot! I przestań broić, gdyż w przeciwnym razie policz się z tobą.

— Coo? Oszałaś, Seregin? Co za wykresy, kto broi? Co ja mam z tym wspólnego? — obraził się Kondrin.

Mechanik nie chciał jednakże słuchać żadnych wykrętów, i z uporem nalegał. Według jego zdania, Kondrin ma zał pałce w różnych tajemniczych sprawkach, jakie wydzarżyły się na punkcie oraz w barakach, a także on wetknął korki do rurociągu.

— Wynos się z punktu, a ja zapomnę o tobie, — twierdził Seregin. — Pozwól mi i wszystkim ludziom spokojnie pracować. Z twego powodu na nas wszystkich pada cień. Straciłem spokój, gdyż wciąż myślę, że możesz tu jeszcze więcej narobić szkód.

— Kondrin stwierdził, że Seregin jest całkowicie pochłonięty montowaniem